

Photoplat.

1. Arch. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Kompleks budynków Kolonji Akademickiej od placu Narutowicza.

## KOLONJA AKADEMICKA W WARSZAWIE

W r. 1922 z inicjatywy prezydenta m. Warszawy Antoniego Jabłońskiego, inż. Rechowicza oraz grupy młodzieży, zajmującej stanowisko w życiu akademickim, powstała myśl wybudowania gmachu, któryby zaspokoił potrzeby mieszkaniowe i kulturalne ogromnych rzesz akademickich. Wykonanie projektu powierzono arch. Kazimierzowi Tołłoczce. Projekt pierwotny (rys. 4) przewidywał zabudowanie o wiele większego terenu domami najwyżej 3-piętrowymi wśród licznych boisk i zieleni. Potrzeby określono na 5 000 mieszkańców.

Podstawy finansowe kolonji polegały na uchwale Sejmu, znoszącej czesne, a ustanawiającej natomiast wpłaty na fundusz mieszkaniowy dla pp. profesorów i studentów. Wpływy z tego funduszu, określone na 500 000 zł. rocznie, umożliwiły zaciągnięcie pożyczki, amortyzowanej z wpływów tego funduszu. Po wybudowaniu pierwszych dwóch pawilonów 3 piętrowych, teren, przyznany kolonji, uległ okrojeniu i chcąc pomieścić choćby 3 000 studentów, należało wyrzec się myśli o zabudowaniu luznem, czego wynikiem było zaprojektowanie przez arch. K. Tołłoczko pawilonu głównego o 9-ciu kondygn. Obok mieszkań w gmachu głównym znalazły się pomieszczenia o charakterze ogólnym: sportowym i kulturalnym. Budowę bocznych pawilonów ukończono w r. 1925, zaś gmachu głównego w 1930 r.

Na tem narazie zakończono pierwszą fazę budowy kolonji akademickiej. W obecnym stanie kolonja daje pomieszczenie dla 1 700 mieszkańców. Budowa dalszych 3-ch pawilonów pozostawiona jest jako rezerwa na przyszłość. Pomiędzy pawilonami znajdują się boiska sportowe i zieleńce.

Pawilony boczne, jako niższe, są wykonane zasadniczo z muru (tylko stropy żelbetowe), zaś gmach główny na szkieletie żelbetowym, z wypełnieniami z cegły.

Dla obsłużenia mieszkańców kolonji funkcjonują następujące zakłady: kuchnia na 2 500 osób, świetnie urządzona i prosperująca pralnia mechaniczna, obsługująca potrzeby wszystkich mieszkańców w kolonji, zakład kąpielowy, połączony z pływalnią sportową (obsługujący oprócz mieszkańców domu towarzystwa sportowe i gości).

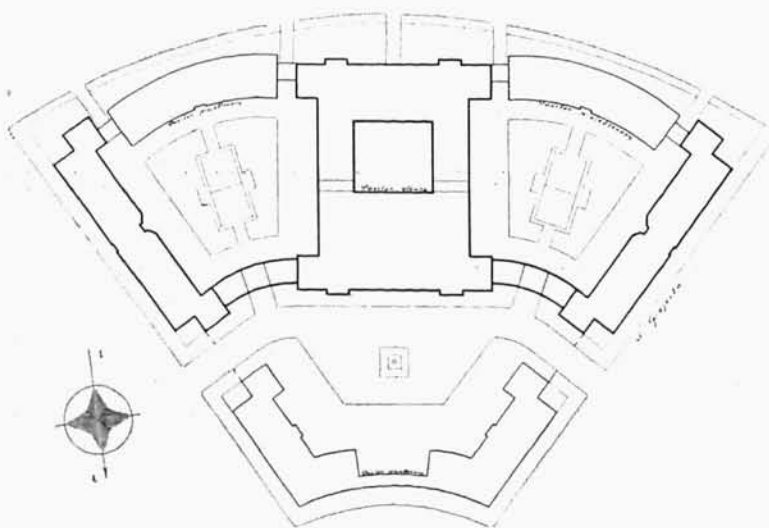
O wielkości tych urządzeń może świadczyć choćby to, że siła elektryczna, użyta do motorów pralnianych, kuchennych, wodnych, wentylacji i wind, równa się zużyciu prądu przez sporą fabrykę. Pralnia, zaopatrzona we wszystkie nowoczesne maszyny, jest wielkim zakładem mechanicznym.

Sala gimnastyczna jest zarazem centrum wychowania fizycznego akademików. Sala reprezentacyjna służy na zjazdy, odczyty i wykłady. Bardzo udanie

Widok kolonji z wieży  
kościola św. Jakóba.



Plan sytuacyjny kolonji.  
Kreska tłusta – budowle  
wzniesione. 1 : 2400.



Plac Narutowicza.

Pierwotny projekt założenia kolonji z r. 1922.



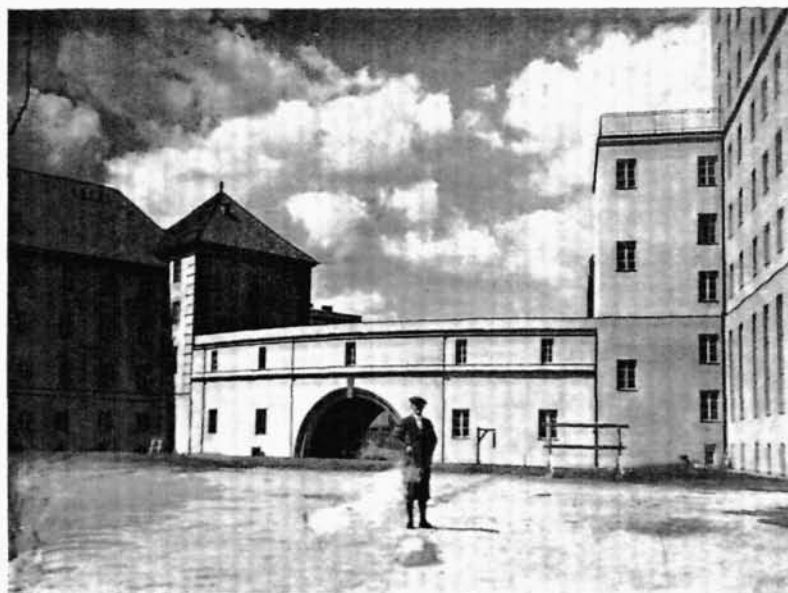
2—4. Arch. Kazimierz Tolłoczko (Warszawa). Kolonja Akademicka w Warszawie.



Widok kolonji od placu Narutowicza.

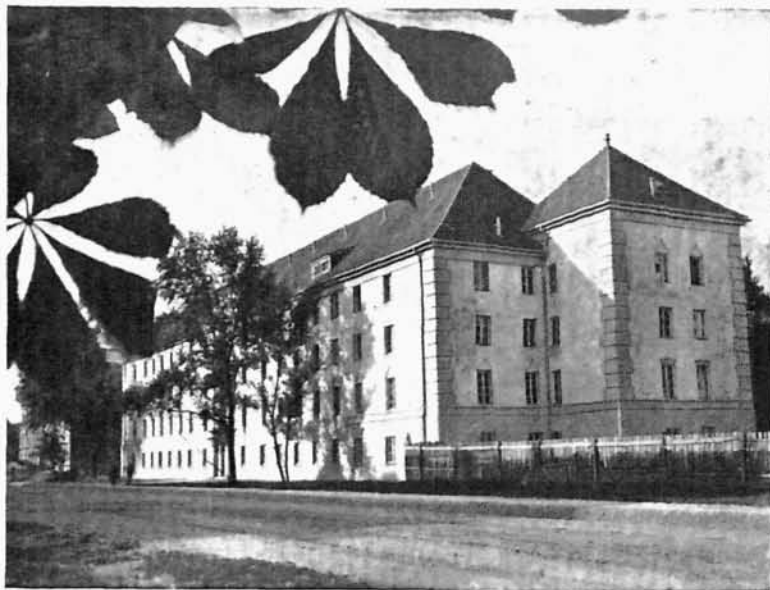
Fot. Photoplat.

Wyprawy „TERRAZYT“ dostarczyła f-ma „Terrazyt“ (Warszawa). Conco — izolacja dachów, łazienek i pływalni — dostarczyła f-ma „Stankiewicz i Nowak, inż.“ (Warszawa). Krycie dachów i tarasów „Trocalem“ wyk. f-ma „Felzytyn i Trocal“ (W-wa).



Podwórze wewnętrzne (obecnie z urządzonymi placami tenisowymi).

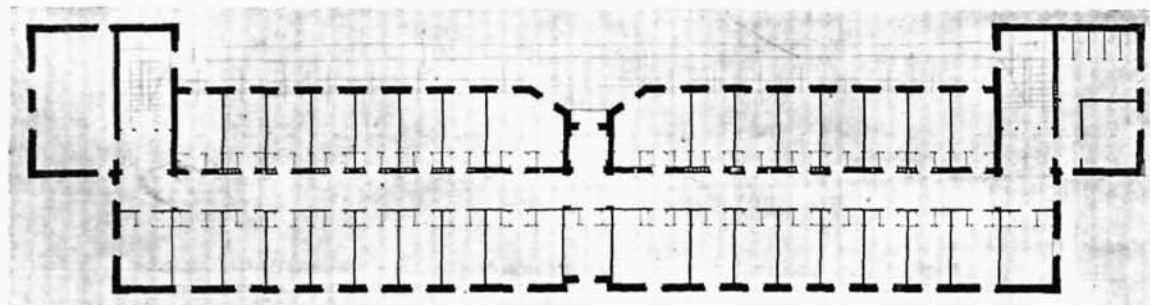
5-6. Arch. Kazimierz Tolloczko (Warszawa). Kolonja Akademicka w Warszawie.



Pawilon boczny Kolonji Akademickiej  
od ul. Uniwersyteckiej.



Widok pawilonu bocznego od strony dziedzińca.



Rzut typowego piętra  
pawilonu bocznego.

7-9. Arch. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Pawilon boczny Kolonji Akademickiej w Warszawie.



Zabijanie żelbetowych pali Sterna.



Zakładanie ław.



Budowa szkieletu.

Z prawej strony widzimy ukończony w r. 1925 jeden z pawilonów bocznych.



Fragmenty z budowy.

### 10—13. Fazy budowy Gmachu Głównego Kolonji Akademickiej w Warszawie.

wypadło otynkowanie ścian sali reprezentacyjnej terrazytem, którego matowa i spokojna powierzchnia niemało się przyczyniła do uszlachetnienia charakteru wnętrza sali. Prócz tego w gmachu głównym na I-em piętrze znalazły pomieszczenie biura całego szeregu stowarzyszeń akademickich.

Pokoje mieszkalne ustalono 3 typów, przy następującym wyliczeniu: pokój 1-osobowy — 9 m<sup>2</sup> podłogi, pokoje 2-osobowe — 12 m<sup>2</sup> podłogi, pokoje zbiorowe przy zasadzie po 5 m<sup>2</sup> podłogi na osobę, z podziałami na boksy indywidualne, z których każdy mieści tylko łóżko, szafę ścienną, szafę na książki i stolik nocny, zaś stół do nauki wspólnej umieszczony na środku pokoju. Każdy pokój obejmuje oprócz powierzchni mieszkalnej przedpokoik z szafą ścienną i schowkiem na walizki, oraz umywalnię i wodę bieżącą.

Przy pokryciu gmachu głównego dachem płaskim, wykonano znaczną ilość tarasów (ok. 2 500 m<sup>2</sup>), służących dla kąpeli słonecznych i odpoczynku.

### Opis głównego pawilonu akademickiego.

Pawilon gł. jest budynkiem o 3 592,50 m<sup>2</sup> powierzchni zabudowanej, składającym się z suterenu, parteru oraz 8 pięter i tarasu, obejmuje 13 475,50 m<sup>3</sup> podziemi i 88 370 m<sup>2</sup> budynku ponad suterenami, razem 101 845,50 m<sup>3</sup> przestrzeni obmurowanej. Konstrukcja budynku: szkielet żelbetowy, wypełniony pustą cegłą. Pokrycie tarasu żelbetowe, kryte „Trocułem”.

Komunikacja pionowa, 6 klatek schodowych, z których 4 sięgają 4 piętra włącznie, a 2 dochodzą do samego strychu; prócz schodów przewidziano 8 wind, skupionych w dwóch grupach po 4. W każdej grupie 2 windy normalne, 1 pośpieszna zatrzymująca się od 4 piętra i 1 służbowa.

Komunikacja pozioma. Wejście główne od placu wewnątrz kolonji i drugie od ul. Mochneckiego, oraz 2 boczne z bram, prócz tego dostępy z zewnątrz do kuchni, pralni i kotłowni. Korytarz wewn. szerokości 2,50 z dostępem światła bezpośrednim.

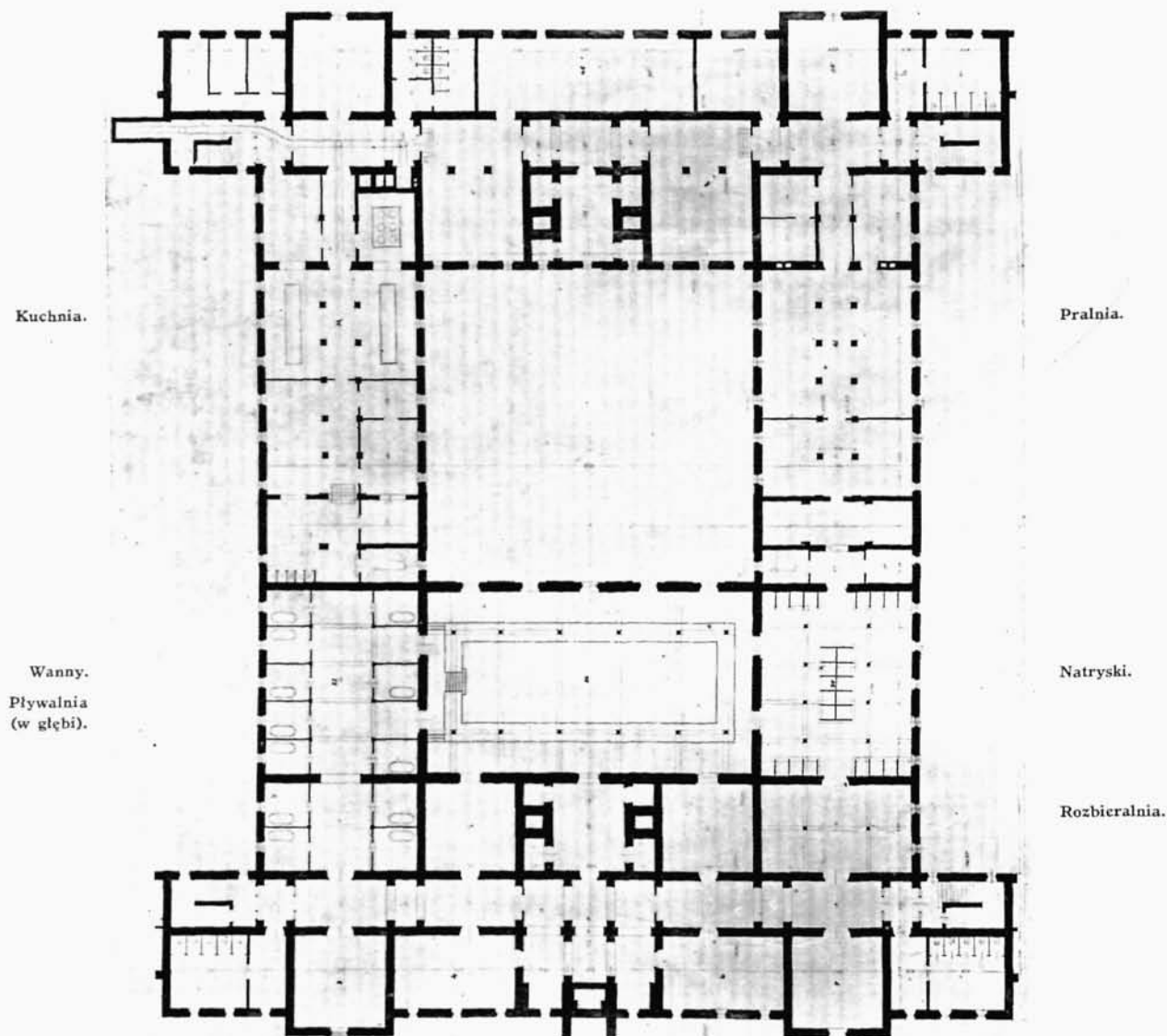




Fragment hallu.

Instalacje elektryczne światła, sily, telefonów, zegarów, sygnalizacji i odgromników wyk. f-ma „Kühn i S-ka” (Warszawa). Świece i wszystkie oprawy oświetleniowe oraz 1000 lamp stalowych do poszczególnych pokoi wyk. f-ma „A. Marciniak” s. a. (Warszawa).

Kotłownia.

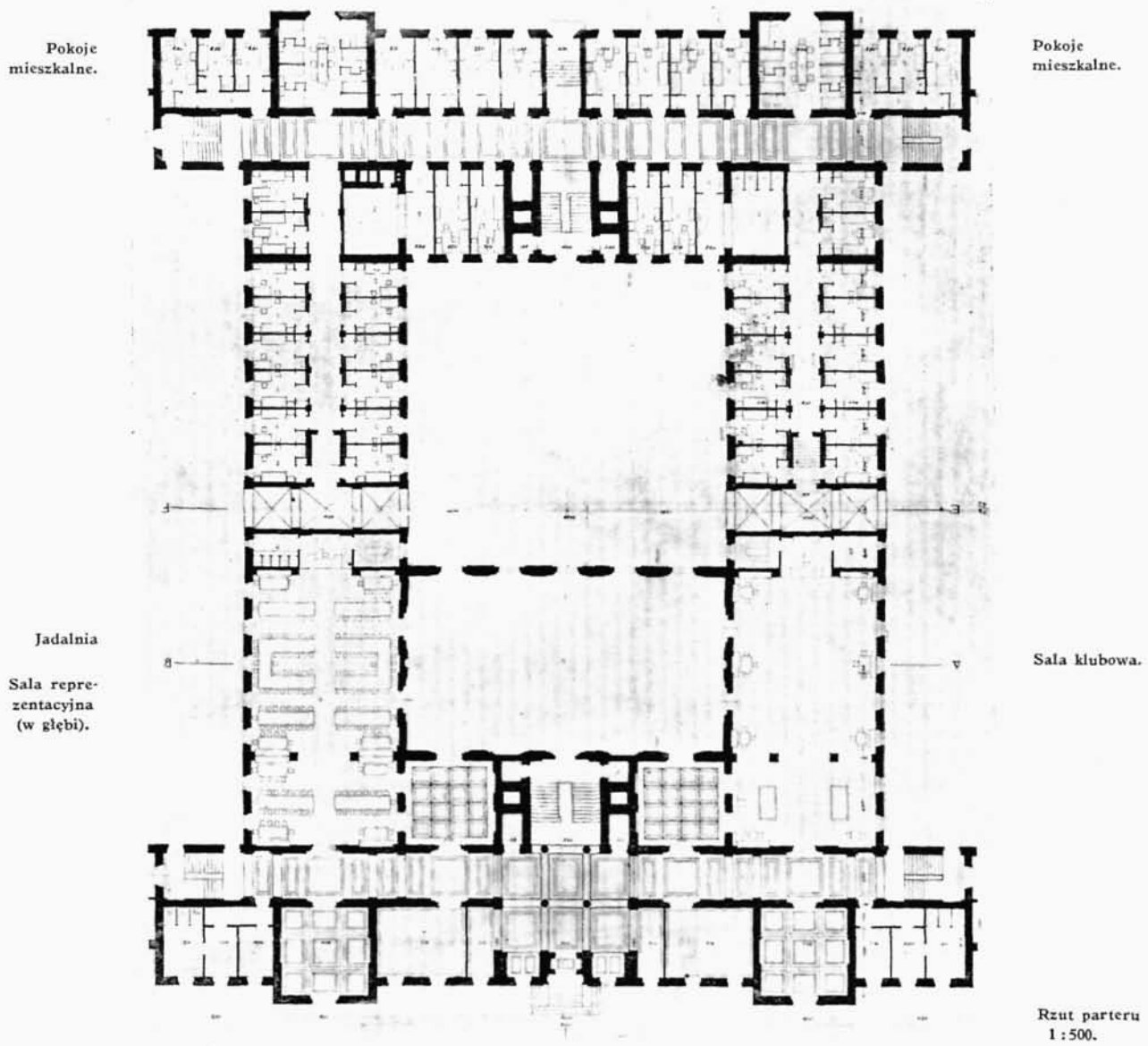
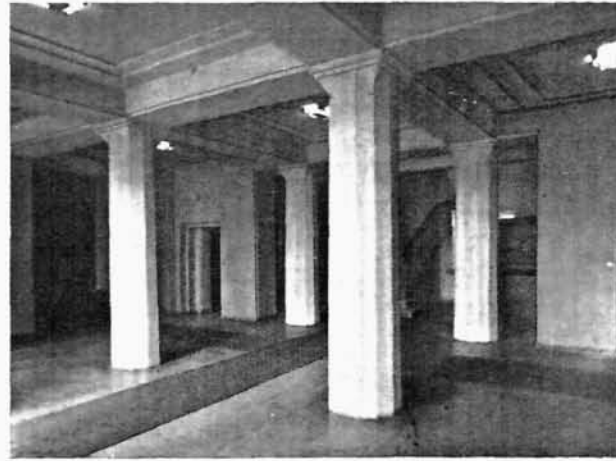


Fryzjerna. Sala A. Z. S.

Sala.

14—15. Arch. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Rzut podziemi Gł. Gmachu Kolonji Akademickiej w Warszawie. 1:500.

Fragment hallu



16—17. Arch. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Główny Gmach Kolonji Akademickiej w Warszawie.

### Instalacje.

1. Centralne ogrzewanie wodne.
2. Kanalizacja z doprowadzeniem wody zimnej do każdego pokoju, oprócz tego na każdym piętrze dwie grupy po 4 natryski i umywalki z wodą gorącą i zimną.
3. Wentylacja: wszystkie sale, korytarze, oraz większość pokoi mieszkalnych objęta jest systemem wentylacji wyciągowej, za pomocą grupy wentylatorów elektrycznych, umieszczonych na poddaszu.
4. Każde piętro posiada odkurzacz oraz urządzenie hermetyczne do usuwania śmieci.
5. Gaz w pokoju służbowym na każdym piętrze.
6. Instalacja elektryczna do światła i siły.
7. Kuchnia na gazie obliczona na maksymalne ob-

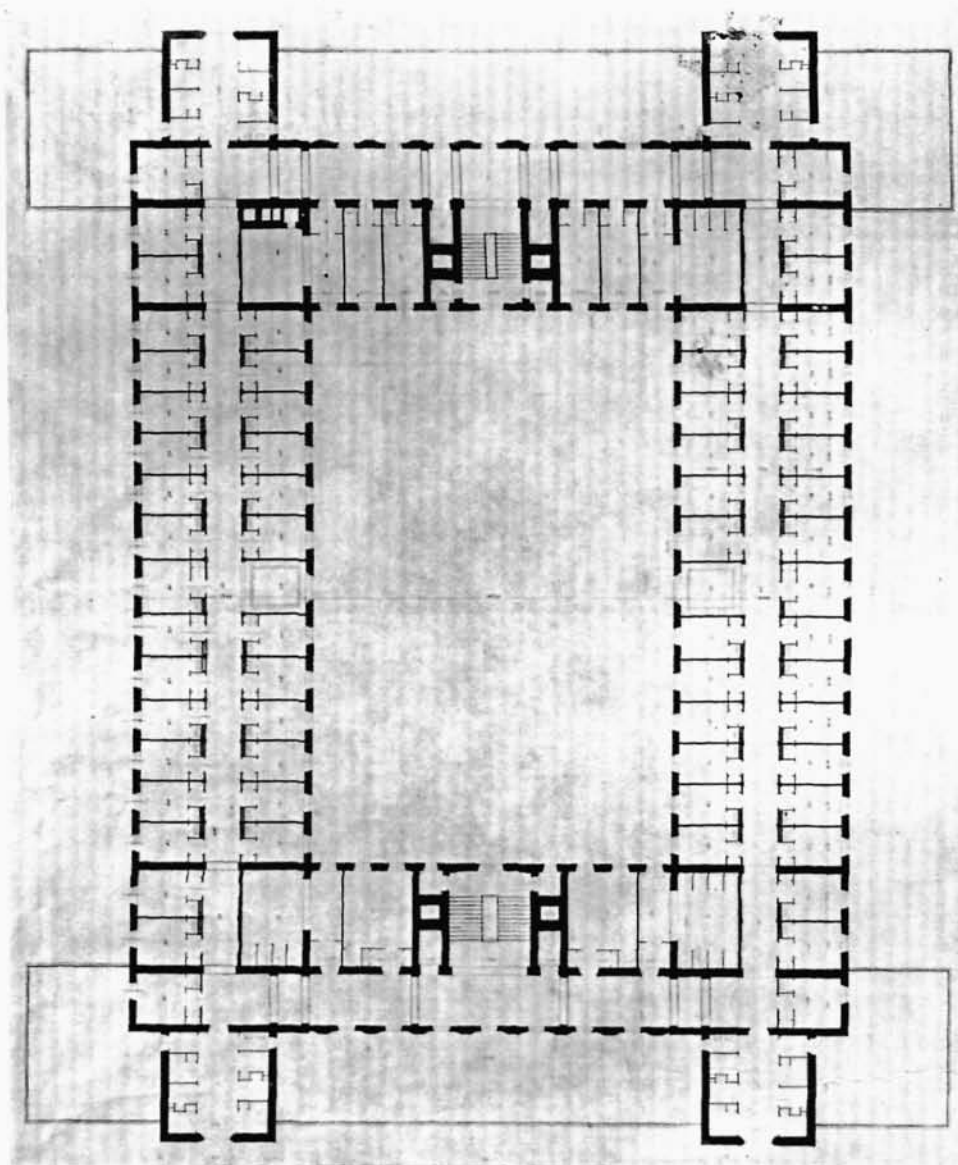
ciążenie 2 500 stołowników z urządzeniami mechanicznymi.

8. Pralnia Centralna instalowana na gazie i popęd elektryczny.

9. Zakład kąpielowy o 26 natryskach i 12 wannach z basenem do pływania 20×6 mtr.

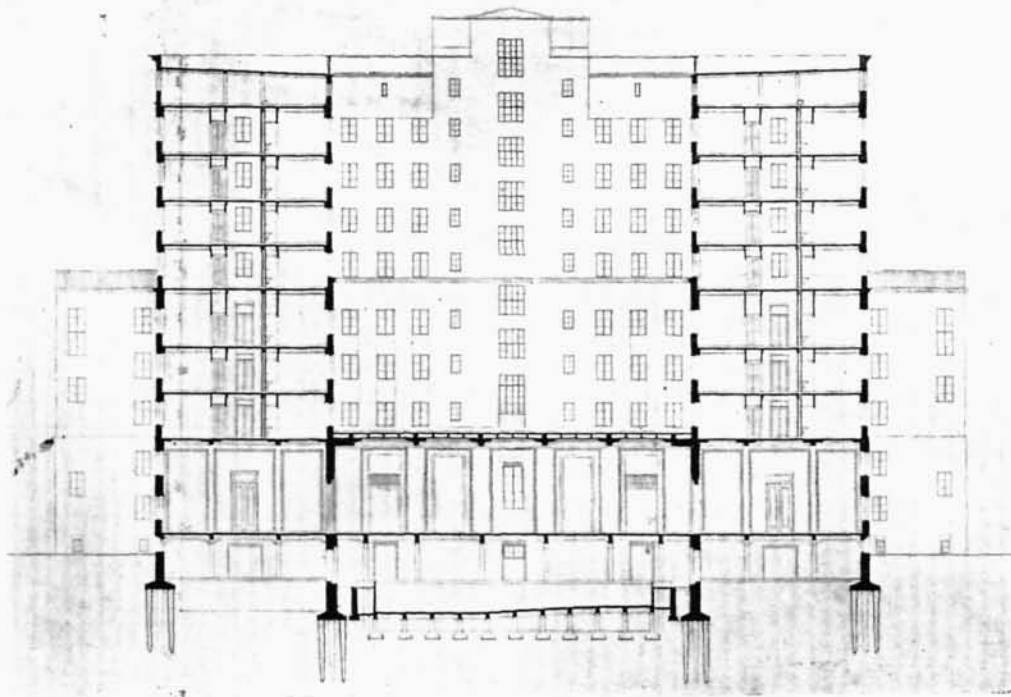
### Ogółem budynek obejmuje:

1. 420 pokoi jednoosobowych, każdy przeciętnie o powierzchni 9,10 m<sup>2</sup> wraz z umywalką, przedpokojem i szafą ścienną 11,95 m<sup>2</sup>, zaś powietrza 37,50 m<sup>3</sup>.
2. 205 pokoi dwuosobowych, każdy przeciętnie o pow. 14,50 m<sup>2</sup> z przedpokojem, szafką i umywalką 17,90 m<sup>2</sup>, czyli na osobę 8,95 m<sup>2</sup>, powietrza 28,20 m<sup>3</sup>.
3. 34 pokoi kilkuosobowych na 178 osób tak, że

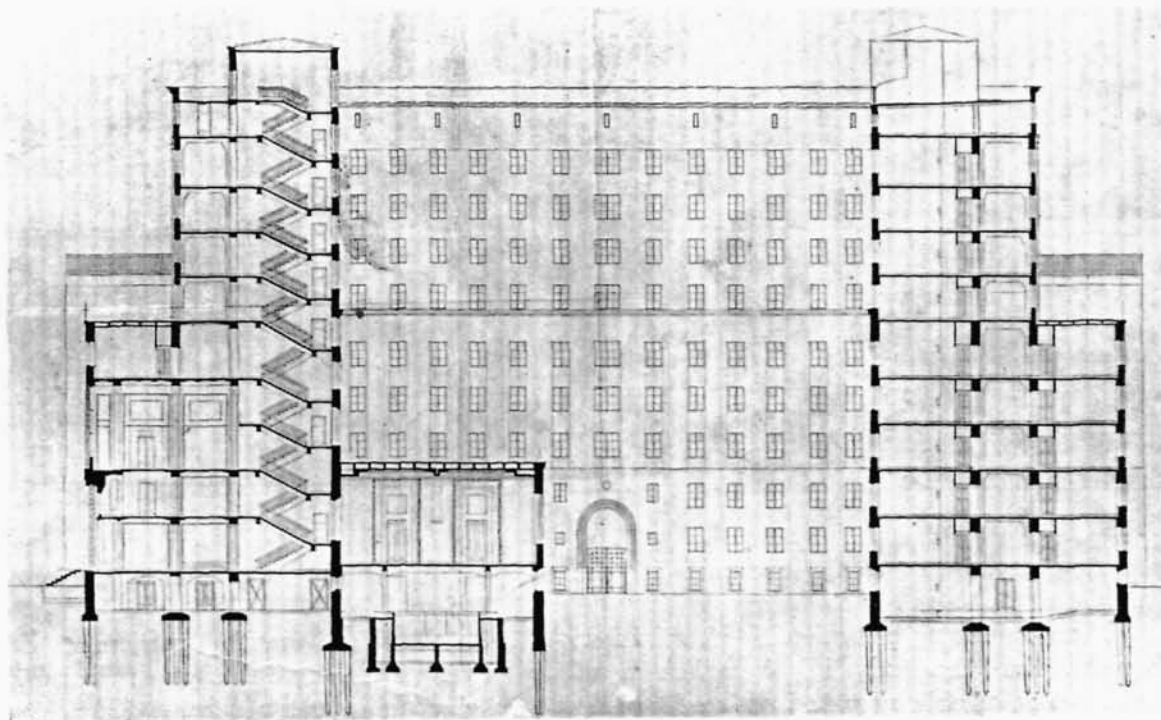


18. Arch. Kazimierz Tołłoczko (W-wa). Rzut typowego piętra mieszkalnego Główn. Gm. Kolonji Ak. w Warszawie. 1:500.





Przekrój poprzeczny (przez pływalnię)



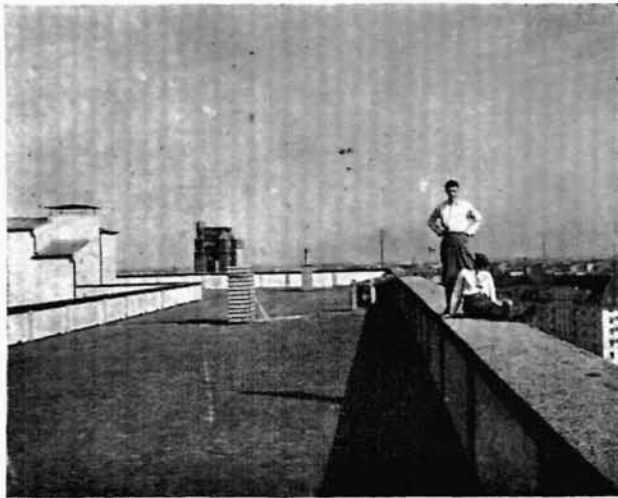
Przekrój podłużny.

19—20. Arch. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Przekroje Głównego Gmachu Kolonji Akademickiej w Warszawie. 1:500.

Taras na IV-em piętrze.



Taras główny.



Taras izolowany „Trocalem“, dostarczonym przez firmę „Felzytyn i Trocal“ (Warszawa). Conco—izolacja dachowa—dostarczyła f-ma „Stankiewicz i Nowak“ (Warszawa).

na każdą osobę przypada przeciętnie  $6,85 \text{ m}^2$ , a powietrza  $21,60 \text{ m}^3$ .

4. Zakład kąpielowy z rozbieralniami, salami wypoczynkowymi, fryzjernią i połączeniem z salą gimnastyczną, 16 ubikacyj różnej wielkości o ogólnej pow.  $1,230 \text{ m}^2$ .

5. Kuchnia z kredensami, spiżarniami, ubikacje pomocnicze i t. p. 15 ubikacyj, ogólna pow.  $467,50 \text{ m}^2$ .

6. Pralnia, suszarnia, prasownia, skład bielizny i t. p. 10 pokoi, pow.  $352 \text{ m}^2$ .

7. Kotłownia, składy opału, warsztaty i t. p.

9 pokoi  $429 \text{ m}^2$  oraz silos na węgiel o pojemności  $800 \text{ m}^3$ .

8. Westibul, szatnie, portjerna, Zarząd domu i restauracje, część służby — 15 pokoi  $471 \text{ m}^2$ .

9. Sala jadalna o 2 kondygnacjach  $320 \text{ m}^2$ .

10. Sala gimnastyczna o 2 kondygnacjach  $355 \text{ m}^2$ .

11. Sala klubowa o 2 kondygnacjach  $320 \text{ m}^2$ .

12. Biura Zarządu C. A. B. P. instyt. pokr. około  $400 \text{ m}^2$ .

13. Sala muzyki, biblioteka — hall około  $300 \text{ m}^2$ .

Prócz pawilonu głównego kolonja obejmuje 2 pa-



23—24. Arch. Kazimierz Tolloczko (Warszawa). Sala reprezentacyjna Gmachu Głównego Kolonji Akademickiej w Warszawie. Biust prez. Jabłońskiego wyk. art.-rzeźb. Lubelski.

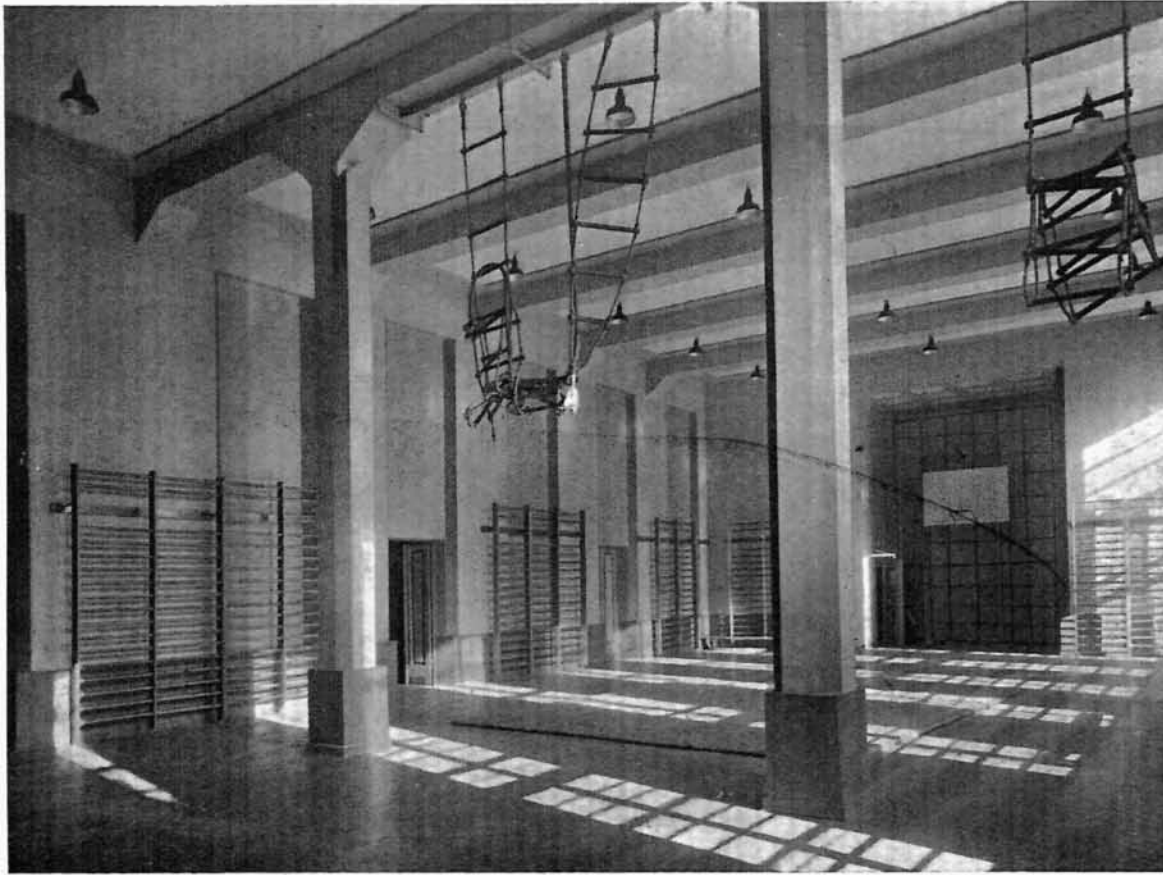
„TERRAZYT“ do wyprawy ścian dostarczyła f-ma „Terrazyt“ w Warszawie. Instalacje elektryczne wykonała firma „E. Kühn i S-ka“ (Warszawa). Świeczniki wykonała firma „A. Marciniak“ (Warszawa). Jastrych skalodrzewny pod parkiety w salach reprezentacyjnych i posadzki ksyolitowe wykonała firma „Edmund Szmidt“ (Warszawa). Prace malarskie wewnątrz wykonała firma „M. Stalski“ (Warszawa).

wilony boczne, dawniej wybudowane, o przeznaczeniu ściśle mieszkalnem — każdy obliczony na 300 osób. Budowę kolonji rozpoczęto w 1924 r., ukończono w 1930. Pawilon główny rozpoczęto w r. 1926. Koszt 1 m<sup>3</sup> 69 zł.

Konstrukcję żelbetową obliczał prof. dr. Stefan Bryła, instalacje wodne i ogrzewnicze projektował inż. E. Stankiewicz, instalacje elektryczne inż. Straszewicz.

S. W.





Sala gimnastyczna (klubowa).  
Photoplat.



Natryski przy pływalni.

Prace malarskie wnętrz wyk. firma „M. Stalski” (Warszawa).

25—26. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Gmach Główny Kolonji Akademickiej w Warszawie.





Fot. Photoplat.

Pływalnia.

Płytki kamionkowe podłogowe i ścienne glazurowane dostarczyła firma „Dziewulski i Lange” s. a. (Warszawa). Conco — izolacja basenu pływackiego i łazienek wykonała firma „Stankiewicz i Nowak, inż.-arch.” w Warszawie. Instalacje elektryczne wykonała firma „E. Kühn i S-ka” (Warszawa). Oprawy oświetleniowe wykonała firma „A. Marciniak” s. a. (Warszawa). Wyprawę „Terrazyt” wyk. f-ma „Terrazyt” w Warszawie. Opale i marbryty wyrobu krajowego Belg. Sp. Akc. T-wo Połudn. Ros. Hut Lustrzanych w Radomiu (Warszawa).



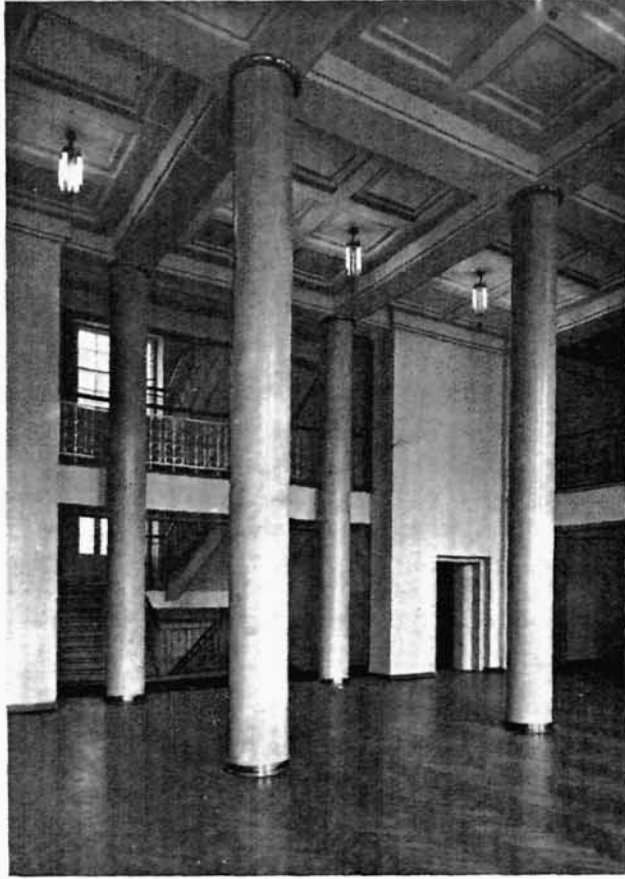
Sala wanieni.



Fragment pływalni.

27—29. Arch. Kazimierz Tołłoczko (Warszawa). Gmach Główny Kolonji Akademickiej w Warszawie.





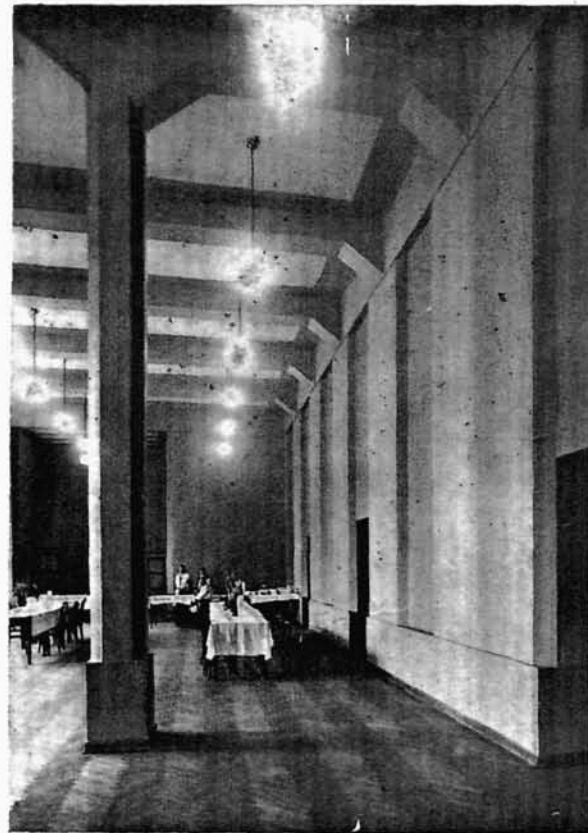
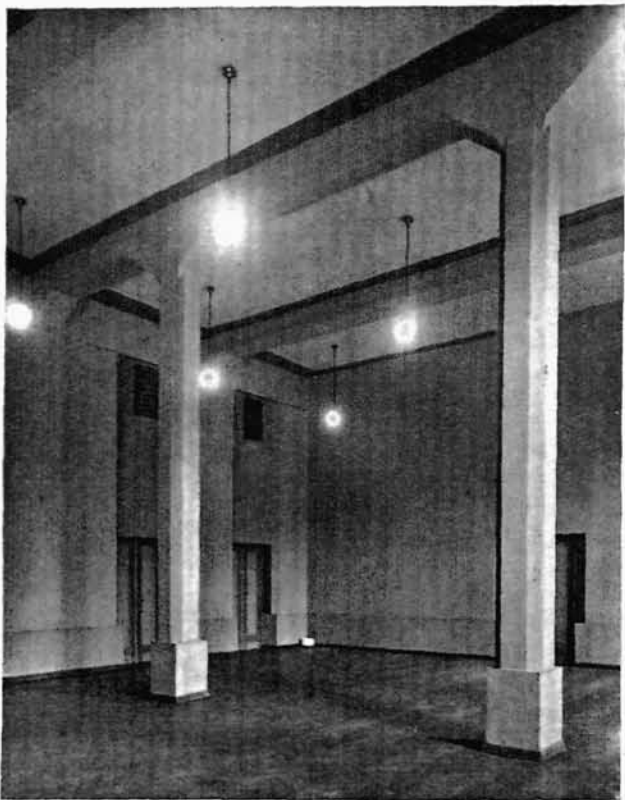
30—32. Arch. Kazimierz Tolloczko (Warszawa). Gmach  
Główny Kolonji Akademickiej w Warszawie.

Jastrych skalodrzewny pod parkiety wykonała f-ma „Edmund  
Szmidt” Warszawa. Prace malarskie wyk. f. „M. Stalski”  
Warszawa.

Czytelnia na II iem piętrze

Fot. Photoplat.

Jadalnia na parterze.



## BUDOWNICTWO I URBANISTYKA W Z. S. R. R.

Wzmoczone zainteresowanie losami naszego sąsiada wschodniego pobudziło mnie do napisania niniejszego szkicu.

Szereg artykułów, umieszczonych w prasie polskiej, a w szczególności opublikowane wrazenia z wycieczki przemysłowców, oświetliły ogólny rozwój gospodarczy Z.S.R.R., oraz rozwój jej przemysłu. Pragnę obecnie dorzucić garstkę wiadomości, dotyczących działalności w dziedzinie budownictwa i urbanistyki, a w szczególności uważam za pożyteczne zobrazować usiłowania w sprawie potamienia budownictwa mieszkaniowego. Niestety, dysponuję zbyt skąpym materiałem. Ograniczam się przeto do zobrazowania jedynie najbardziej, moim zdaniem, interesujących zagadnień i prób ich rozwiązania. Podkreślam, iż mogę popełnić szereg nieścisłości, gdyż zmuszony jestem do oparcia swych wywodów na fragmentarycznych, nieraz nawet może nieco sprzecznych ze sobą danych, zaczerpniętych z szeregu czasopism rosyjskich („Sowriemiennaja Architektura”, „Stroitelstwo Moskwy” i t. p.).

Pragnę podać swoje szkice w następującym porządku:

- I. Ogólne tło rozwoju budownictwa w Z. S. R. R.: 1. Stanowisko socjalne architektów i inżynierów, oraz charakter ich działalności. 2. Przegląd ugrupowań architektonicznych. 3. Ogólna charakterystyka ideologii architektów Rosji dzisiejszej.
- II. Urbanistyka w Z. S. R. R.: 1. Zagadnienie dezurbanizacji, rozmieszczenia produkcji i ludności — Dyskusja pomiędzy le Corbusier'em a Ginzburgiem. 2. Region Moskwy. 3. Ośrodki przemysłowe i agro-miasta.
- III. Budownictwo w Z. S. R. R.: 1. Budownictwo mieszkalne. 2. Racjonalizacja projektów. 3. Racjonalizacja budowy.

Działy I i II stanowiły temat referatu, wyloszonego przeze mnie dn. 22.V 1931 r. w Tow. Urbanistów polskich.

L. T.

### 1. Stanowisko socjalne architektów i inżynierów, oraz charakter ich działalności.

Ideologia i stanowisko socjalne inżynierów i architektów w Rosji uległy po rewolucji gruntownemu przeobrażeniu. Architekt wolno-praktykujący, posiadający własną pracownię, jest naogół rzadkością. Architekci stają się niemal wyłącznie pracownikami różnych urzędów i organizacji, poświęconych projektowaniu lub wznoszeniu budowli. Powłóczenie wykonania niektórych większych projektów w charakterze zamówienia, danego „asom” architektury sowieckiej (jak profesorowie Szczuko, Ginzburg i inni), wywołuje silne sprzeciw ze strony różnych organizacji architektonicznych pod hasłem „precz z chałupnictwem architektów”. Pogląd ten znajduje potwierdzenie w okólnikach i uchwałach odnośnych władz.

Bardziej znani architekci ograniczają się do stanowisk „kierowników biur projektów” lub „głównych architektów”. Niemało oliwy do ognia dołało smutne doświadczenie z powierzeniem prof. Ginzburgowi obstarunku na projekt gmachu zarządu kolei Turkiestańsko-Syberyjskiej w Alma — Ate, a następnie wstrzymaniem tej budowy po zabetonowaniu konstrukcji żelbetowych i stwierdzeniu, iż zostały one wadliwie zaprojektowane i obliczone.

Niektóre większe biura projektów zatrudniają ponad 600 pracowników i opracowują w ciągu roku projekty budowlane na sumę ponad 150 000 000 rubli („Mosprojekt”).

Jednakże władze i architekci sowieccy rozumieją, iż system wykonywania projektów przez urzędy grozi często wszelkimi ujemnymi stronami biurokratycznego ujęcia pracy, jak powolność, brak określonej odpowiedzialności, wreszcie trudność w wydobywaniu jednolitości kompozycji i jej opracowania.

Szereg artykułów w prasie fachowej poświęca się zagadnieniom racjonalizacji pracy w biurach projektów. Wielce interesujący temat powyższy rozwinę w przyszłości.

Doświadczenia ubiegłych lat w rozwoju ruchu budowlanego w Rosji sowieckiej umożliwiły ustalenie przybliżonych norm zapotrzebowania ilości personelu technicznego i zatrudnionych robotników, w stosunku do wysokości kapitału, przeznaczanego na budownictwo. Otóż obliczono, że na milion rubli „przebudowanych” w ciągu roku (wartość rubla w dziedzinie budownictwa odpowiada w przybliżeniu naszym 2 złotym, gdyż naprzykład 1 m<sup>3</sup> muru z cegły kalkuluje się ± 30 rubli, 1 m<sup>3</sup> trzypiętrowego bud. mieszkalnego ± 25 rb.), przeciętnie winno wypaść 4 inżynierów budownictwa i 6 techników.

Do inżynierów budownictwa zalicza się wszelkie kategorie fachowców o wyższym poziomie wykształcenia, a więc architektów, inż. konstrukcyj metalowych, inż. żelazobetonów, inż. urządzeń sanitarnych, inż. elektryków, inż. ruchu na budowie (kierowników robót), inż. mechaników i t. p.

Ogólne zapotrzebowanie na pracowników budowlanych na terenie Z. S. R. R. przewidywano jak następuje; przyczem tablica obejmuje całokształt budownictwa w dziedzinie przemysłu, komunikacji, użyt.-publicznej i mieszkań.

Rok	Kapitał, wkładany w budownictwo	Zapotrzebowanie		
		Inżynier.	Techn.	Robotn.
1930	5 miliardów rubli	20.000	30.000	1.000.000
1931	8,5 „ „	37.000	51.000	1.700.000
1932	14,0 „ „	56.000	84.000	2.800.000
1933	19,0 „ „	80.000	120.000	3.800.000

Powyższa tabela wykazuje, iż dla całkowitego pokrycia zapotrzebowania winno rocznie kończyć wyższe uczelnie ± 18 000 inżynierów, oraz średnie „technikumy” ± 25 000 techników, t. j. iż roczna „produkcja” młodych inżynierów i techników winna być zwiększona prawie 15-krotnie (w stosunku do ilości absolwentów w 1929 r.).

Rzeczywistość daleko odbiega od powyższych teoretycznych obliczeń, tak, iż odczuwany jest niezmiernie dotkliwy brak fachowego personelu technicznego.

Całkowite pokrycie zapotrzebowania przewidziane jest na 1937—38 rok. Jako tymczasowe środki zaradcze, zastosowano: maksymalne wyzyskanie istniejących uczelni, uruchomienie nowych 10 uczelni typu wyższego (podniesienie ogólnej ilości studentów do 74 000) oraz 16 uczelni typu średniego (podniesienie ilości słuchaczy do 45 000), wreszcie wprowadzenie dokończenia pracowników na samej budowie. Czas nauczania wynosi teoretycznie w wyższych zakładach naukowych — 3½ roku, w średnich — 2½ roku.

Dominujący w Rosji przedrewolucyjnej politechniczny typ wykształcenia ustępuje miejsca wąskiej specjalizacji, realizowanej przez odrębne wydziały różnych wyższych uczelni.

Program przewiduje t. zw. „fakultety”, poświęcone kształceniu następujących specjalistów:

- I. 1). Architekt budownictwa przemysłowego,
- 2). „ „ „ mieszkalnego i użyt.-publicznej,
- 3). „ „ „ wiejskiego,
- 4). „ „ „ urbanistyki.
- II. 1). Inżynier konstrukcyj budowlanych,
- 2). „ „ „ ruchu na budowie (kier. robót),
- 3). „ „ „ sanitarny.

Zapotrzebowanie na architektów zostało obliczone przez t. zw. „Komisję Rozenholca” i wynosi:

	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r.
1). Architekci bud. przemysł.	169	228	287	346
2). „ „ „ mieszk. i użyt. publicznej . . . . .	800	1125	1575	2110
3). Architekci bud. wiejskiego . . . . .	368	539	784	1052
4). „ „ „ urbaniści . . . . .	153	218	318	462
Razem . . . . .	1490	2110	2904	3970

Tablica powyższa wykazuje, iż w roku 1933 winien Z. S. R. R. posiadać około 4000 praktykujących architektów.

Przypuszczalny deficyt określa się cyfrą 1800 architektów, gdyż w roku 1930 ewidencja wykazywała zaledwie 600 architektów — projektodawców, która to liczba powiększy się o 1600 absolwentów za okres 1930 — 33 rok.

Niewielkie stosunkowo zapotrzebowanie na architektów w porównaniu z innymi kategorjami specjalistów tłumaczy się przewagą budownictwa przemysłowego w okresie piatiletki (w okresie 1929—1931 roku bud. przemysłowe pochłonęło 8 mlrd., bud. mieszkalne 3,5 mlrd. rubli), oraz daleko posuniętą oszczędnością w użyciu sił architektonicznych, które są uważane w Z. S. R. R. za konieczne jedynie do planowania ogólnej koncepcji i kompozycji przestrzeni oraz kierowania i uzgadniania prac poszczególnych specjalistów. Architekt — projektodawca, jako „konstruktor przestrzeni”, zajmuje zdaniem licznych autorów rosyjskich przodujące stanowisko w organizacji form życia i pracy społeczeństwa, i przeto winien być oszczędnie i racjonalnie wyzyskany. Przedewszystkiem winno być przeprowadzone ścisłe rozgraniczenie pracy pomiędzy architektami — projektodawcami a budowniczymi — wykonawcami, lub specjalistami w dziedzinie konstrukcyj budowlanych, instalacyj i t. p.

Znaczną uwagę poświęca się odciążeniu architektów od pracy, która może być wykonywana przez personel o niższym stopniu posiadanych kwalifikacyj lub zdolności (naprzykład wszelkie opracowywanie detali konstrukcyj, wszelkie obliczenia, kalkulacje, czynności natury administracyjnej, biurowej i t. p.).

Wykonywanie budowli w Z. S. R. R. powierza się organizacjom budowlanym, zrzeszonym w trustach, obejmujących poszczególne rejonny działalności lub grupy obiektów.

Następujące dane ilustrują ilość personelu technicznego, zatrudnionego na głównych budowach, wykonywanych przez związek trustów t. zw. „Sojuzstroj”, t. j. robotach, którym się poświęca największej uwagi:

	W odniesieniu do 1.000.000 rubli			
	Inżynierów	Techników	Inżynierów	Techników
1930 rok	1.504	2.185	2,86	4,14
1931 rok	2.120	3.270	1,68	2,5

Widzimy więc, iż spódczynnik „nasylenia” inżynierami i technikami z 2,86 + 4,14 = 7,00 na 1 000 000 rb., „przebudowanych” w roku 1930, spadł do 1,68 + 2,59 = 4,27 w roku 1931.

W poszczególnych rejonach brak personelu kierowniczego jest jeszcze bardziej dokuczliwy; tak naprzykład, Ural posiadał za-

ledwie 46 inżynierów na 65 000 000 rb., przeznaczonych na budownictwo, t. j. tylko 0,71.

Ilość kierowniczego personelu technicznego spadła w r. 1931 wg. danych „Sojuzstroju” do katastrofalnej cyfry 0,81 inżyniera i 1,25 techników w stosunku do 1000 robotników, zatrudnionych na wszelkich budowach „Sojuzstroju”. Widzimy, iż stosunek ten jest bardziej niekorzystny, niż na budowach „głównych”.

W biurach projektów zwraca uwagę zbyt mała ilość techników w stosunku do ilości inżynierów (2 inżynierów wypada na 1 technika). Brak fachowców powoduje konieczność stosowania szeregu środków zaradczych, jak masowy import architektów zagranicznych, mobilizację posiadanych specjalistów (opuszczenie wyznaczonego stanowiska powoduje b. daleko idące konsekwencje), wreszcie pośpieszne kształcenie młodych specjalistów w różnych uczelniach oraz t. zw. „Instytutach w trakcie produkcji” („Instytut w proizwodstwie”). Otóż powyższe uczelnie powstały zgodnie z socjalistycznym ideałem kształcenia zdolnych i chętnych pracowników i umożliwienia awansowania na coraz to wyższe stanowiska w swej dziedzinie pracy. Jest to rozwinięcie, znanej w teorii Naukowej Organizacji Pracy, zasady, iż każdy chętny i zdolny pracownik winien być uczniem swego przełożonego, oraz nauczycielem swych podwładnych; tak iż po upływie pewnej ilości lat pracy i kształcenia się winien nastąpić awans na wyższe stanowisko i objęcie nowych obowiązków, z którymi pracownik stale stopniowo się zaznajamia, jeszcze w czasie zajmowania poprzedniego stanowiska.

W dziedzinie budownictwa „Instytuty w proizwodstwie” organizowane są w ten sposób, iż przy większych organizacjach, wykonywujących projekty i budowle, powstają równoległe uczelnie. Profesorowie kompletują się w znacznym stopniu z pośród wyższego personelu technicznego danej instytucji.

Studenci poświęcają 50% czasu nauce, oraz 50% czasu pracy w biurze projektów lub na samej budowie (w zależności od swej ścisłej specjalizacji).

Każdą pracę na budowie wykonywa dwóch studentów równoległe, tak, iż jeden pracuje wtedy, gdy drugi słucha wykładów i naodwrot. Oczywiście, tego rodzaju metody nauczania powodują obniżenie poziomu, lecz autorowie szeregu artykułów w prasie sowieckiej przytaczają, jako przykład, fakt, iż w czasie wojny kandydaci na oficerów również kończyli jedynie skrócone kursy, oraz twierdzą, iż entuzjazm pracy może zastąpić nawet znaczne braki wykształcenia. Charakterystyczne zjawisko stanowi propagowanie wśród pracowników budowlanych, a w szczególności wśród personelu technicznego „współzawodnictwa socjalistycznego” („socjalistyczeskije soriewnowanije”) oraz tworzenie t. zw. „oddziałów szturmowych” pracowników i kierowania ich na bardziej zapóźnione i ciężkie do wykonania budowle (ratowanie t. zw. „przerw” frontu budowlanego).

## 2. Przegląd ugrupowań architektonicznych.

Kolektywny charakter pracy ogółu architektów sowieckich sprzyja rozwojowi licznych ugrupowań architektonicznych.

Niezależnie więc od dawnych stowarzyszeń (Obszczestwo Architektów Chudożników, i t. p.) powstaje szereg nowych ideowych ugrupowań.

Różnice poglądów tych grup najlepiej da się zilustrować wyjątkami z ich deklaracyj ideowych, artykułów w prasie i t. p.

**Asnowa** (Asocjacja Nowej Architektury). Jest to ugrupowanie formalistów, którzy na czele zadań architektonicznych stawiają poszukiwania formy, t. j. czynnik kształtu.

Jednodniówka pod nazwą „Wiedomosti Asnowy” (1926 r.) powiada: „architekturę mierzcie architekturą”, t. j. iż sprawdzianem wartości i obiektu architektonicznego są wartości jego kształtu, wyrazu formy i t. p. a nie wyłącznie czynniki użytkowe.

Architektura winna służyć wyższym potrzebom człowieka, — winna mianowicie ułatwić mu orientację w przestrzeni. Przeto forma



budowli winna być taka, aby mogła być wyraźnie odczytywana przez widza, z minimalną stratą energii psychicznej.

**Osa** (Objedinienie Sowremiennych Architektów). Ugrupowanie, łączące najwybitniejszych konstruktywistów rosyjskich. Stanowisko ideowe tej grupy pokrywa się z poglądami konstruktywistów Zachodu (celowość układu, oraz szczerść konstrukcyjna stanowią całkowicie o wartości kompozycji), lecz zarazem posiada mocne zabarwienie społeczne.

**Aru** (Objedinienie Architektów Urbanistów). Następujące wyjątki z artykułów programowych charakteryzują najlepiej poglądy tej grupy:

Środek ciężkości zagadnienia planowania miast polega nie tylko na czynnikach przyrdo-geograficznych (jak klimatyczne, geologiczne hydrologiczne i t. p.), ogólnie znanych i docenianych, lecz na zaniedbywanych czynnikach socjalno-ekonomicznych i czysto architektonicznych.

Planowanie miasta jest planowaniem jego zabudowy. Decydującym i kardynalnym zagadnieniem zabudowy jest jej potaniecie.

Tem samym potaniecie jest zasadniczym czynnikiem, wpływającym na planowanie miast i winno przewidzieć nowe sposoby budownictwa, jego powszechną standaryzację, fabryczne wykonywanie części budowli i całkowite zastąpienie dawnych metod pracy na samej budowie zmechanizowanym procesem montażu.

Powyższe względy nakazują koncentrację budownictwa na wolnych lub bardzo luźno zabudowanych przestrzeniach, zamiast dotychczasowego jego rozproszenia wśród istniejących budowli.

Planowanie winno uwzględnić daleko w przyszłość idące zamierzenia gospodarki społecznej, która swą programowością, jednolitością i zharmonizowaniem zamierzeń dla całego kraju zastąpi dotychczasową indywidualistyczną anarchję prywatnych właścicieli.

Planowanie miast winno uwzględnić przyszłą przebudowę kultury i form bytowania. Winno przeto ułatwić kolektywizację różnych procesów życiowych, winno więc uwzględnić powstawanie centralnych piekarni, fabryk — kuchen, fabryk — pralni i t. p., wreszcie żłobków, internatów dla dzieci, ośrodków nauki, sportów, rozrywki. Ważnym czynnikiem jest strona artystycznego oddziaływania na masy, mimo iż ten czynnik jest naogół niedoceniany ani przez społeczeństwo, ani też przez specjalistów.

Zharmonizowana architektura zespołów budowli i całych osiedli winna ułatwić wszelkie procesy pracy, powinna swem emocjonalnym oddziaływaniem na masy zwalczać zmęczenie fizyczne i pobudzać do dalszych wysiłków.

Architektura miast winna być oparta na architektonicznym wyzyskaniu czynnika standaryzacji budowli, winna być syntezą standartu. Jest to nowe i niebywale wdzięczne zagadnienie.

Niedorzecznością jest obawa, iż standart zabija twórczość.

**Wano** (Wsiesojuznoje Architekturo — Naucznoje Obszczestwo). Program działalności przewiduje stworzenie nowej architektury, opartej na dialektycznej metodzie materializmu.

Jest to organizacja o charakterze poniekąd urzędowym i powszechnym w rodzaju B. D. A.

„Wano” dąży do likwidacji i zastąpienia przez się „starych” ugrupowań architektonicznych, jako organizacji kastowych uprzywilejowanej inteligencji, opartych na hołdowaniu szkodliwym teorjom niezależności sztuki i na rzekomem istnieniu własnych praw, rządzących sztuką niezależnie od ogólnych praw ekonomiki i zjawisk przebudowy ustroju społecznego.

**Wopra** (Wsiesojuznoje Objedinienie Proletarskich Architektów). Wyjątki z deklaracji programowej:

Odrzucamy:

- 1) eklektyzm jako metodę bezpłodnego powtarzania,
- 2) formalizm jako próbę zastąpienia dawnego aparatu „deko-

racyjnego” nowymi formami, opartymi na wpływach postępu techniki, lecz podległych dawnym abstrakcyjnym przesłankom i samostnej logice „czystej formy”,

3) konstruktywizm, oparty na podstawie rozwijającego się kapitalizmu i wielkiego przemysłu, a dążący do kompletnej negacji czynników sztuki i jej zastąpienia przez pewnego rodzaju fetyszizm konstrukcji i maszyn.

Uważamy za nihilizm negację roli sztuki i jej środków oddziaływania na masy przez powstające objekty budowlane.

Dążymy do wykorzystania wszelkich odłamów sztuk plastycznych, i do ich zjednoczenia w procesie powstawania form architektonicznego opracowania budowli.

Musimy wykorzystać dorobek ubiegłych epok rozwoju sztuki, lecz zarazem jesteśmy za większym zbliżeniem architektów z szerszymi masami proletariatu. Architektura winna wyjść z małego koła specjalistów na ulice i stać się udziałem milionowych rzesz robotniczych, rozwijając się przy udziale i ocenie tych mas.

Droga nasza prowadzi od „sztuki dla mas” ku „sztuce mas”.

### 3. Ogólna charakterystyka ideologii architektów sowieckich.

Deklaracje programowe powyższych organizacji ilustrują nam najlepiej zmianę socjalnego stanowiska architektów w Rosji, zmianę kierunku ich zainteresowań, oraz zmianę zasadniczej ideologii. Uderza nas, tak charakterystyczne dla Rosjan, skierowanie zainteresowań ku dociekaniom o charakterze bardziej abstrakcyjnym. Przeciwno przerostowi tego teoretyzowania przestrzega architektów sowieckich Bruno Taut w swym artykule o wrażeniach z pobytu w Moskwie. Przytaczam urywki z tego artykułu.

„Projekty są lepsze od realizowanych budowli, które nie są dostatecznie opracowane. Należy podkreślić konieczność pogłębienia wykształcenia praktycznego.

Nałóg ciągłych rozważań na oderwane tematy odbija się szkodliwie na twórczości właściwej architektów sowieckich. Jedni przejmują się „formą” i bagatelizują konstrukcję. Inni uważają, iż dobre rozwiązanie konstrukcji jest wszystkim”. Tyle pisze Bruno Taut.

Stwierdzić jednakże należy zdrowe w założeniu dążenie architektów sowieckich do oparcia swej działalności na głębszej analizie zmieniających się form ustrojowych społeczeństwa, zmierzających się warunków jego życia i pracy.

Architekci sowieccy pragną być świadomymi współtwórcami nowych form życia, a nie tylko ozdabiaczami form zewnętrznych, „parawaniarzami”, złem koniecznym, piętym kołem u wozu....

Stąd też pochodzą ciągle nawoływania ku temu, aby programy większych konkursów i realizowanych projektów ulegały, przed opracowaniem architektoniczno-plastycznym i konstrukcyjnym, głębszej analizie zasadniczej, pod względem celowości i dostosowania do zmieniających się warunków życia społeczeństwa.

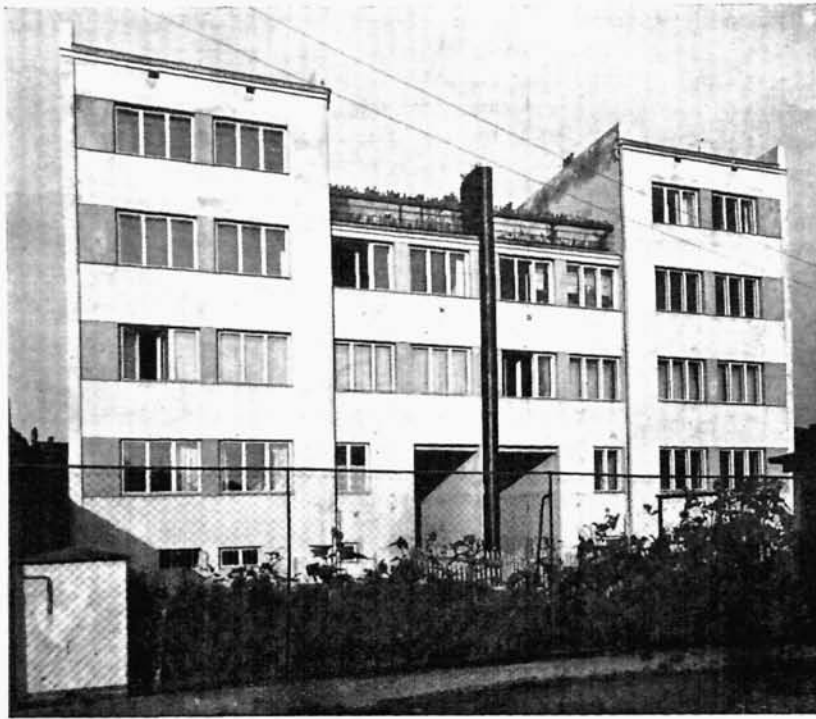
Szczególnie niebezpieczny jest, zdaniem architektów sowieckich, sugerujący wpływ dawnych rozwiązań architektonicznych, którego się należy całkowicie wyzbyc, aby z nowych wymagań życia wyłoniony został samodzielny, logiczny program danej pracy.

Liczne artykuły nawołują przeto architektów sowieckich do głębszych studjów socjologicznych, do zaznajamiania się z istotnymi potrzebami szerszych mas i zmieniającymi się warunkami ich życia. Wielokrotnie spotykamy w prasie hasło:

„Architektura Rosji przedrewolucyjnej służyła klasie panującej, działalność architektów sowieckich winna służyć całemu społeczeństwu”.

Na zakończenie swego nieco przydługiego wstępu pragnę zaznaczyć, iż uważałem za konieczne naszkicowanie ogólnego tła, gdyż ułatwi to zrozumienie sposobu rozwiązywania poszczególnych zagadnień z dziedziny budownictwa oraz skali zamierzeń, które poruszę w następnym „szkicu”.

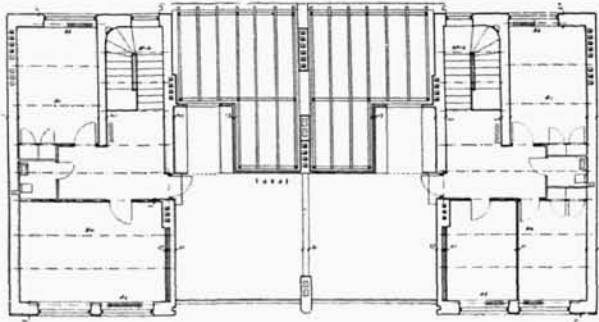
L. T.



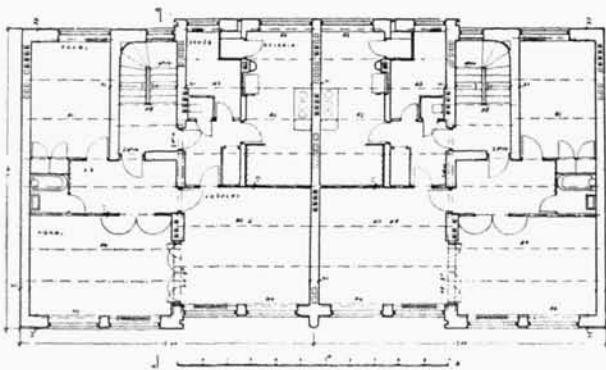
Budowa, zaczęta latem 1928 r., ukończona została we wrześniu 1929 r. Kubatura 3500 m<sup>3</sup>. Koszt 1 m<sup>3</sup> budowy z opłatami miejskimi wyniósł 71 zł.

Materiały budowlane dostarczyła f-ma „Inż. Stanisław Maruszewski i S ka” w Warszawie.

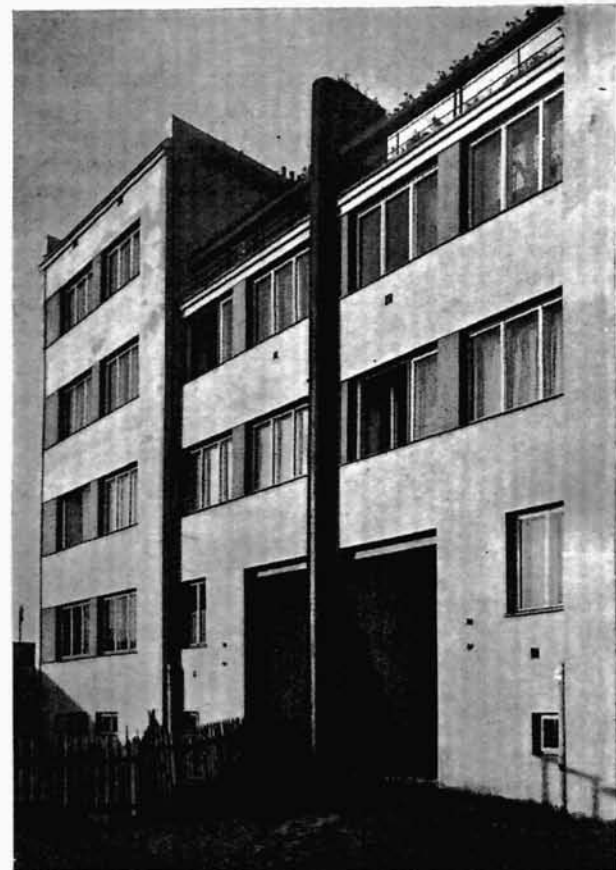
Piętro III.



1 : 300.

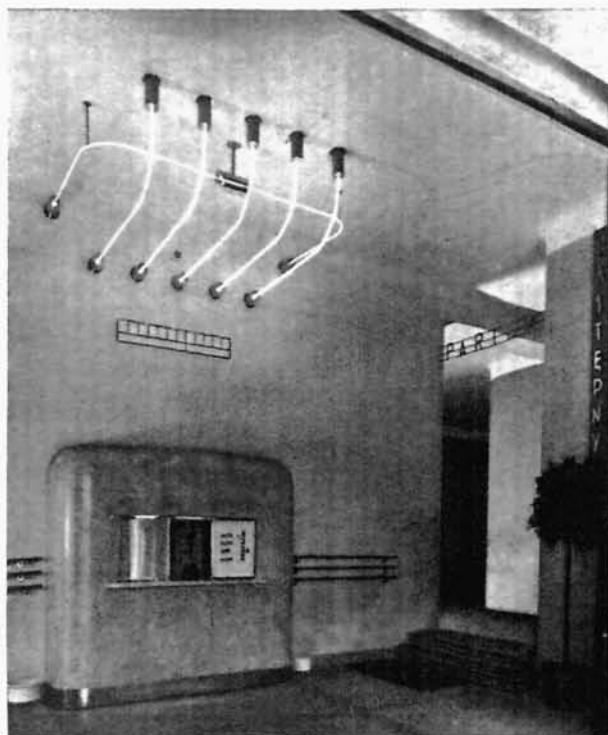


Piętro I—II.



Arch. Włodzimierz Winkler (Warszawa). Dom mieszkalny przy ul. Włodarzewskiej w Warszawie.





Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie (Warszawa). Kino „Majestic” w Warszawie. Westibul (Kasa).

Marmury sztuczne wyk. f. „Inż. Zygmunt Łada i S-ka” w Warszawie.

Oświetlenie neo-owe wyk. f. ma „Lumineon” w Warszawie.

## TEATR ŚWIETLNY „MAJESTIC” W WARSZAWIE

Dla każdego kinematografu ważnym jest związanie go z ulicą przez bezpośredniość oddziaływania efektów świetlnych na przechodnia, który ma się stać wkrótce widzem. Specjalnie w Warszawie, ze względu na położenie prawie wszystkich teatrów świetlnych w głębokich oficynach, zagadnienie to nabiera szczególnej wagi.

Przy kinie „Majestic” zostało ono rozwiązane dość pomyślnie, choć nie dało żadnych nowych lub szczególnie interesujących efektów. Pionowe napisy neonowe na budynku frontowym giną w zestawieniu z coraz jaskrawiej już dziś występującymi reklamami lokali sąsiednich. Rolę przyciągającą odgrywa tu raczej szklana, mocno wysunięta markiza oraz poziome rurki neonowe pod stropem bramy. Urywają się one dość nagle. Przez lukę podwórza drogowskazem służy już tylko napis świetlny: „majestic” nad drzwiami wejściowymi.

Przedśionek kasowy „majestic’u” jest najslabiej przerobioną częścią kina. Musimy tu oczywiście uwzględnić wszystkie trudności, jakie autorzy napotkali przy przeróbce dawnego teatrzyku, ale wydaje nam się, że przy tak kapitalnej przebudowie byłoby wskazane choćby kosztem podwórza lub nawet poczekalni przedśionek powiększyć, zwłaszcza, kiedy dokonano tu tak trudnej i pożytecznej zmiany, jaką było przeniesienie do niego wejścia na balkonową klatkę schodową. Zbierają się przecież w przeróbce nie tylko kupujący bilety, lecz i odprowadzający, i przygodni widzowie. Jest to punkt rozdzielczy

dla całej publiczności i w tak minimalnej przestrzeni, jaką zajmuje, muszą się jej ruchy krzyżować i wzajemnie sobie przeszkadzać. Ogonek, rozwinięty przed kasą, zajmuje całą centralną przestrzeń wolną. Osoby, chcące wejść do poczekalni lub na schody balkonowe, muszą się bezustannie przez oczekujących przepychać. Napływająca zaś publiczność z ulicy znów dopiero po rozstąpieniu się czekających może docisnąć się do kasy, lub obejrzeć fotografie następnych programów. Okienko kasowe, przez to, że odstaje poza linię schodów, zwiększa oczywiście ciasnotę.

Oświetlenie neonowe przedśionka, aczkolwiek bardzo ładnie pomyślane, jest w swoim natężeniu za podobne do oświetlenia ulicznego i nie harmonizuje zupełnie ze stiukową skrzynią kasową przez to, że imitujące marmur żyłki na nim zupełnie sprzeczne są w charakterze z konstruktywistycznym neonem i prostymi rurkami niklowymi po bokach. Rury te, zastosowane już w kinie „Atlantic”, o ile tam wystarczają do ochrony ścian, tutaj skutkiem dużego natłoku, ściany dostatecznie nie zabezpieczają. Drzwi wejściowe są pojedyncze, co wytwarza niedające się uniknąć przeciągi. Jest to jeszcze jedną wadą ciasnoty.

Poczekalnia, dosyć przyjemna, w łagodnym kolorze i ze schodami w głębi, jest w stosunku do przedśionka aż za obszerna. Zaprojektowanie bufetu oraz niży z fotelikami i lustrem było doskonałym sposobem, dzięki któremu stworzono z niej przyjemne wnętrze.



Marmury sztuczne wyk. f-ma „Inż. Łada i S-ka” (Warszawa).

Oświetlenie neonowe wyk. f-ma „Lumineon” (Warszawa).



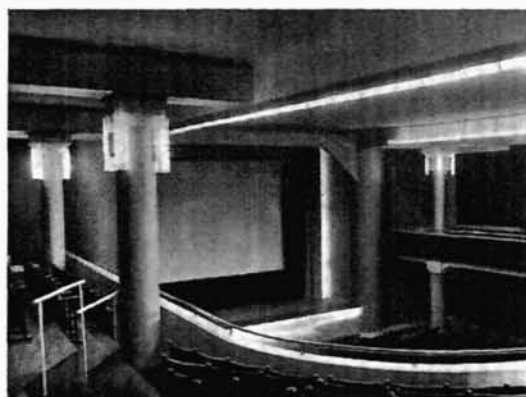
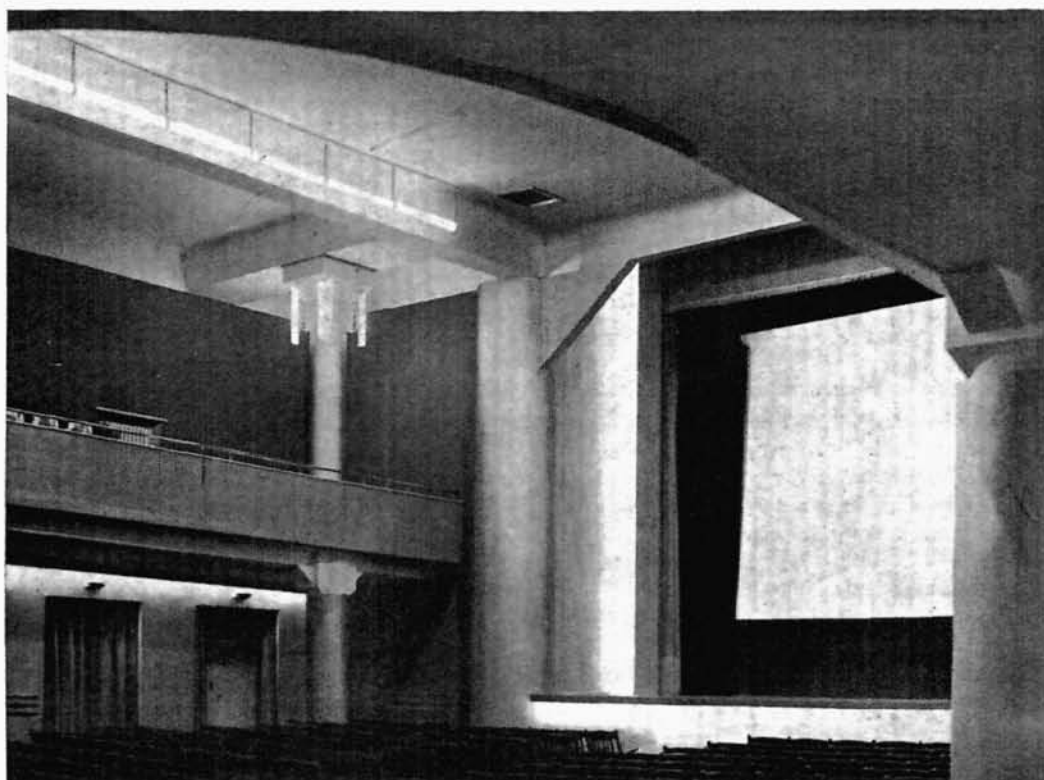
Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie (W-wa).  
Kino „Majestic” w Warszawie. Fragmenty poczekalni.

Szkoda, że rodzaj oświetlenia nad bufetem nie został bardziej wykorzystany na całości poczekalni, gdyż czyni ono niewytłumaczony akcent właśnie nad częścią bufetową, która w kinematografie jest najmniej ważna.

Na widownię wchodzi się przez drzwi, otoczone niezmiernie ciężką niklową ramą z portjerami. Wejście to robi wrażenie raczej odpychające i zamknięte, niema w nim akcentu wciągania publiczności do wnętrza.

Wchodząc na widownię, znów nie wolno nam zapomnieć, że jest to

widownia przerobiona. W przeciwnym razie bylibyśmy zdziwieni, nie znajdując w niej żadnych uderzających nowoczesnych elementów. W całości wyczuwa się konsekwentną chęć przeprowadzenia poziomych: poziome rury na wysokości ramienia, pozioma i nieprzerwana linia balkonu, wreszcie pozioma rura świetlna na suficie tworzą tu pewien rytm i harmonję, kierującą uwagę widza na ekran. Trudno natomiast zrozumieć potrzebę złożonych cylindrów pionowych po bokach ekranu, w które wcina się ostro skosami belka nadszceniczna.



Oświetlenie neonowe wyk. f-ma „Lumineon“ (Warszawa).

- Płaszczyznę sufitu przerywają dwa wielkie otwory wentylacyjne, nie skomponowane ani z planem oświetlenia, ani ze sposobem plastycznego lub kolorystycznego opracowania wnętrza. Słupom, podtrzymującym balkon, które niestety musiały pozostać ze względów konstrukcyjnych, autorzy dodali pewne lampy w kształcie uszu, będące motywem, rozbijającym całość oświetlenia na górnym piętrze, na dole zaś poprawność konstrukcji. Między ekranem a widownią zaprojektowano rampę stiukową, niewywołującą jednak żądanego efektu, gdyż daje się ona dopiero zauważyć z pierwszych rzędów krzeseł.

Uwagi, które pozwoliliśmy sobie powyżej przytoczyć, nie powinny jednak fałszywie przedstawić bezwzględnie dodatniego wrażenia całości. „Majestic” zajął miejsce dotychczasowej starej pseudo-rokoczkowej brzydkiej sali i stał się jednym z lepszych rozrywkowych lokali w Warszawie. Jest to zasługą tem większą, że kino to jest, powtarzamy, przeróbką, a nie nowo-wzniesionym budynkiem, po którym mieli byśmy dopiero prawo spodziewać się czegoś więcej

S. M.

Arch.: Jerzy Gelbard, Grzegorz i Roman Sigalinowie (Warszawa). Kino „Majestic” w Warszawie. Fragmenty sali.

# SPRAWOZDANIE z II-go ZJAZDU DELEGATÓW ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ ARCHITEKTÓW POLSKICH, odbytego w Warszawie, w dniach 26 i 27 czerwca 1931 roku

Porządek obrad, zakomunikowany członkom Z. S. A. P., zgodnie ze Statutem na 2 tygodnie przed terminem Zjazdu.

1. Otwarcie Zjazdu (26.VI 31. godz. 10.30).
2. Wybór przewodniczącego i Komisji Redakcyjnej (2 czl.).
3. Przyjęcie porządku obrad Zjazdu.
4. Odczytanie i przyjęcie protokołu poprzedniego Zjazdu Delegatów.
5. Sprawozdanie Rady.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Przyjęcie nowych członków.
8. Zatwierdzenie budżetu Związku na rok 1931/32.
9. Sprawy statutowe i regulaminowe:
  - a) zmiana artykułów statutu,
  - b) regulamin Zjazdów Z. S. A. P.
10. Sprawa podpisywania cudzych projektów.
11. Instytut Badań Materiałów Budowlanych (S. A. P.).
12. Rada Budowlana i Izby Architektów (Koło Arch. w Warszawie).
13. Unifikacja honorarjów architektonicznych (Koło Arch. w Warszawie).
14. Warunki współpracy w pracowniach architektonicznych (Koło Arch. w Warszawie).
15. Wnioski:
  - a) Stosunek Władz Administracyjnych do obowiązującej Ustawy (Koło Arch. i Bud. w Łodzi).
  - b) Ustalenie praw i odpowiedzialności architekta-kierownika budowy (Koło Arch. i Bud. w Łodzi).
  - c) Stosunek społeczeństwa do architektury i architekta (Łódzkie Stow. Arch.).
  - d) Inicjatywa i propaganda budownictwa praktycznego (Koło Arch. w Warszawie).
  - e) Dom Architektów Polskich (Koło Arch. w Warszawie).
16. Wybór członków Rady.
17. Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
18. Wybór członków do Sądu Z. S. A. P.
19. Zatwierdzenie Kolegium Sędziów i Sekretarzy.
20. Wolne wnioski.

## Pierwszy dzień obrad (26.VI 31 godz. 10.30)

Do 1. Po przywitaniu zebranych delegatów, Prezes ustępującej Rady, Kol. Romuald Miller odczytał listę Stowarzyszeń Związkowych i przybyłych delegatów, których pełnomocnictwa zostały stwierdzone protokółarnie:

Stowarzyszenie Architektów Polskich: Brukalski Stanisław, Filipowicz Tadeusz, Majewski Stefan, Niemojewski Lech, Paprocki Adam, Piotrowski Roman, Stefanowicz Jan, Talko-Porzecki Maciej.

Zastępcy: Łukasik Jan, Rytel Wacław, Szanajca Józef, Tokarzewski Jan.

Koło Architektów w Warszawie: Miller Romuald, Gravier Alfons, Lilpop Franciszek, Trzciniński Gustaw, Nowakowski Tadeusz, Tołłoczko Kazimierz.

Zastępca: Wóycicki Zygmunt.

Towarzystwo Urbanistów Polskich: Jankowski Józef, Związek Architektów na Śląsku: Michejda Tadeusz, Koło Arch. Polskich Pobrzeża Morskiego z siedzibą w Gdyni: Prochaska Włodzimierz, Koło Arch. i Budowniczych w Łodzi: nieobecny, Łódzkie Stowarzyszenie Architektów: Müntz Jerzy, Związek Arch. w Częstochowie: Wieczorek Erwin, Koło Architektów w Lublinie: Siennicki Jerzy, Koło Arch. w Poznaniu: Andrzejewski Marjan, (po przyjęciu na członka Z. S. A. P.).

Obecnych prawomocnych delegatów 22-ch.

Do 2. Na wniosek Prezesa przez aklamację obrano przewodniczącym Zjazdu Kol. Prochaskę oraz wybrano Komisję Redakcyjną w osobach Kol. Talko-Porzeckiego i Michejdy.

Zgodnie ze Statutem protokół prowadził Dyrektor Z. S. A. P. Kol. Majewski przy pomocy sekretarki Z. S. A. P. p. Z. Błaszkie-wiczówny.

Do 3. Po krótkiej dyskusji przyjęto wyżej podany porządek obrad. Do 4. Sprawozdanie z I-go Zwyczajnego Zjazdu Delegatów Z. S. A. P. (28 i 29.V 30) przyjęto, po wyjaśnieniu Prezesa Kol. Millera, że pominięty w sprawozdaniu wniosek Łódzkiego Stow. Arch., w sprawie podpisywania cudzych projektów, został wniesiony na porządek obrad II-go Zjazdu w p. 10.

Do 5. Prezes Ustępującej Rady Z. S. A. P. Kol. Miller składa sprawozdanie z działalności Rady za okres od 28.V 30 do 26.VI 31. Rada Z. S. A. P. ukonstytuowała się dnia 3.VI 30, nie obsadzając narazie stanowiska Dyrektora, gdyż żaden z członków nie mógł się podjąć prowadzenia tego urzędu. Ostateczne skompletowanie Rady nastąpiło dopiero 1.IX 30, od kiedy wybrany na stanowisko Dyrektora Rady Kol. Stefan Majewski mógł objąć urządowanie. W międzyczasie, z powodu skonstatowanego zaniku w okresie letnim życia organizacyjnego w podległych Związkowi Stowarzyszeniach, Rada Z. S. A. P. ogłosiła z miesięczną przerwę wakacyjną, w czasie której zajęta była głównie sprawami, związanymi z urządzeniem Oddziału Polskiego na Wystawie Międzynarodowej w Budapeszcie, przy którym zaabsorbowaną była większość członków Rady.

Od 1-go września minionego roku datuje się ciągła praca Rady, niestety w zdekomputowanym składzie, gdyż jeden z jej członków (Kol. Szabuniewicz), urlopowany przez Radę z powodu wyjazdu na 3 miesiące, więcej już do pracy w Radzie nie powrócił.

W pracy swej Rada szła po linii kontynuowania działalności Rady poprzedniej, kładąc nacisk na takie ustosunkowanie się do wytkniętych Statutem Z. S. A. P. jej zadań, któreby jak najbardziej wpłynęły na rozwój życia organizacyjnego wśród zrzeszonych w Związku architektów, i na przygotowanie do tego życia organizacyjnego architektów, będących poza Związkiem, oraz na takie załatwianie wysuwanych przez życie spraw bieżących, któreby szło po linii zarysowujących się form życia organizacyjnego ogółu architektów polskich.



W ciągu minionej kadencji Rada Z. S. A. P. odbyła 51 posiedzeń.

A. Załatwiono co następuje:

1. Powołano Dyrektora w osobie Kol. S. Majewskiego.
2. Ostatecznie opracowano przez Komitet Organizacyjny redakcję Statutu Z. S. A. P. i złożono do zatwierdzenia.
3. Opracowano i przyjęto przez Radę następujące Regulaminy:
  - a) Konkursów Architektonicznych,
  - b) Kolegium Sędziów i Rzecznawców,
  - c) Zjazdów Z. S. A. P.
4. Powołano do życia Referaty i Komisje:

a) Redakcyjny	Kol. Niemojewski
b) Spraw Zagranicznych	" "
c) Konkursów Architektonicznych	" "
d) Izb Arch. i Rady Budowlanej	Kol. Stefanowicz
e) Finansowy	" "
f) Regulaminów	" "
g) Ustawodawstwa budowlanego	Kol. Paprocki
h) Prowincjonalny	" "
i) Wykonawstwa robót budowlanych	Kol. Miller.

B. Prowadzono i rozpatrywano:

1. Pertraktacje o wcielenie do Z. S. A. P. z następującymi Stowarzyszeniami:
  - a) Kolem Inżynierów Cywilnych w Warszawie,
  - b) Stowarzyszeniami Architektów w Poznaniu, Krakowie i Lwowie.
2. Memorjał w sprawach budowlanych w Gdyni,
3. Sprawy Instytutu Naukowych Badań Budowlanych,
5. Sprawy rewizji Norm Obliczeń Statycznych M. R. P.

C. Sprawy bieżące:

1. Konkursy:
  - a) Kościół Opatrzności,
  - b) Pomnik w Gdyni,
  - c) Kościół w Gdańsku.
2. Opracowano opinię o projekcie Izb Inżynierskich dla M. R. P., którą poprzedzono ankietą.
3. Interwenjowano u p. Min. R. P. w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora Departamentu Budowlanego.
4. Międzynarodowe Wydawnictwo Architektoniczne (R. I. A.).
5. Urządzono Wystawy:
  - a) w Budapeszcie,
  - b) w Salonie Instytutu Propagandy Sztuki.
6. Pertraktowano z Dyrektorem Departamentu Sztuki M. W. R. i O. P. w sprawie stałego subsydjum na prowadzenie inwentaryzacji i archiwum współczesnej architektury polskiej.
7. Wybrano nowy skład Sekcji Polskiej C. P. I. A. w osobach: Kol. Kol. Filipowicz, Gravier, Majewski, Marzyński, Niemojewski. W dalszym ciągu sprawozdania Rady Kol. Niemojewski referuje sprawy zagraniczne.

W okresie sprawozdawczym kontakt z zagranicznym światem architektonicznym podtrzymywali polscy członkowie Comité Permanent International des Architectes (C. P. I. A.). Główną imprezą w tym czasie był udział w XII-ym Kongresie Międzynarodowym Architektów w Budapeszcie, a w szczególności uczestnictwo w Wystawie Architektonicznej, urządzonej tamże z okazji tego właśnie Kongresu. Specjalna Komisja zajęła się przygotowaniem i sklasyfikowaniem materiału fotograficznego, przeznaczonego na tę Wystawę. Środki materialne uzyskano z kilku źródeł:

1-0 Zapomoga M. R. P. w sumie zł. 6 000, na przygotowanie ekspozycji,

2-0 Zapomoga M. S. Z. w sumie zł. 3 000, na urządzenie polskiego standu,

3-0 Zapomoga M. W. R. i O. P. w sumie zł. 2 000, na wyjazd delegatów celem wzięcia udziału w Kongresie.

Przygotowanie materiału fotograficznego napotkało trudności w postaci wyjątkowo nieprzyjajnych warunków atmosferycznych, skutkiem czego nie udało się skompletować dostatecznie dużej ilości fotografii, jak na to pozwalały środki materialne. W szczególności ucierpiał dział prowincjonalny. Niemalą przyczyniła się do zwiększenia siły atrakcyjnej polskiego działu serja akwael Stanisława Noakowskiego, wypożyczona z kolekcji prywatnych, których właścicielom składamy na tem miejscu podziękowanie. Wystawa znalazła bardzo życzliwe echo w prasie zagranicznej oraz spotkała się z dużym uznaniem wśród uczestników Zjazdu. Układ fotografii w dziale polskim, jak również kierownictwo techniczne, spoczywało w rękach Kol. Szanajcy, zaproszonego w tym celu przez Radę Z. S. A. P. Dużą pomoc okazały również czynniki miejscowe w osobie sekretarza generalnego Zjazdu arch. Roerricha. Kwalifikację ekspozycji przeprowadzili Kol. Kol. Goldberg i Lilpop, nadto udział w gromadzeniu ekspozycji i pracach Komisji wziął Kol. Stiefelman. Wszyscy wystawcy otrzymali dyplomy honorowe od Komitetu Wystawy. Ekspozycje wystawowe architektów, członków Stowarzyszeń Związkowych, sporządzono na koszt Związku. Pozostały one własnością Związku i z tego tytułu część ich została później wystawiona w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie, a następnie wypożyczona Towarzystwu Reformy Mieszaniowej, do działu polskiego na Wystawie Budowlanej w Berlinie, gdzie znajdują się obecnie. W obu tych imprezach, jako członek doproszony z poza Rady, wziął udział Kol. Szanajca.

Delegację polską na Kongres, który się odbył w dniach 7—14.IX r. ub. stanowili Kol. Kol.: Trzciniński, Piotrowski, Stefanowicz, Szanajca i Więckowski.

Tematem obrad Zjazdu były następujące sprawy: 1-0 Reforma szkolnictwa zawodowego, 2-0 Izby Architektoniczne i organizacje syndykalistyczne architektów, 3-0 Prawo autorskie i ochrona własności artystycznej, 4-0 Akustyka architektoniczna.

Z ramienia Polski miały być przygotowane wystąpienia z referatami w 2-ch działach: Kol. Norwerth opracował referat o szkolnictwie zawodowym w języku francuskim, lecz niestety, z przyczyn od niego niezależnych, nie złożono tego referatu we właściwym czasie. Nadto Kol. Przybylski miał przygotować referat o akustyce architektonicznej. Bliższych danych w tej sprawie Rada udzielić nie może, gdyż nie otrzymała odnośnego materiału od dotychczasowych członków polskich C. P. I. A.

W toku Zjazdu powstała myśl utworzenia Międzynarodowego Przeglądu Architektonicznego (R. I. A.). Z ramienia Rady do Komitetu Redakcyjnego wszedł w charakterze sekretarza działu polskiego Kol. Marzyński.

Z kolei Kol. Niemojewski przechodzi do spraw, związanych z akcją budowlaną Z. U. P. U.

W sprawie akcji budowlanej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Rada Związku zajęła początkowo stanowisko wycoekujące. Niepodobna traktować jej wyłącznie z punktu widzenia obrony zagrożonych interesów ogółu architektów. Jest to sprawa społeczna. Nie mniej jednak, po zapoznaniu się z organizacją biura projektów, opracowującego plany budowlane dla Z. U. P. U., Rada doszła do wniosku, że organizacja pracy, podjęta pod hasłem „tanioci za wszelką cenę”, zagraża w równej mierze interesom architektów, jak i samej akcji budowlanej. Zadania architekta, czy biura architektonicznego, zatrudniającego większą ilość architektów, są zawsze jednakże z tą różnicą, że przy większych zamierzeniach, a tem samem większych zasobach materialnych, wyłaniają się większe możliwości organizacyjne. Niewątpliwie, zcentralizowanie pracy projektodawczej w jednym biurze konstrukcyjnym daje oszczędności wysiłku twórczego, a w szczególności



odbija się dodatnio na opracowaniu szczegółów architektonicznych, w czym leży sedno oszczędności. Należało się spodziewać, że biuro konstrukcyjne Z. U. P. U., zrywając z dotychczasowym systemem powierzania pracy poszczególnym architektom, tę właśnie drogę obierze, to znaczy, że zamiast prowadzić pracę w kilku warsztatach, uzgodni ją i cały wysiłek skieruje ku zaniebanej, w biurach prywatnych, sprawie studjów nad potanieniem budowy. Obniżenie kosztów produkcji może być dwójakiej natury: 1-o organizacyjne, 2-o spekulacyjne. Wedle informacji, posiadanych przez Radę, Z. U. P. U. raczej starał się wykorzystać obecną koniunkturę na rynku, aniżeli stworzyć trwałe podstawy lepszej niż dotychczasowa organizacja budownictwa. Szczególniej u nas, w Polsce, jest w tej dziedzinie bardzo wiele do zrobienia. Koszt sporządzenia projektu architektonicznego (nie honorarium architekta) stanowi pewien odsetek całego kosztorysu budowy. Zależnie od wysokości kosztu sporządzenia projektu, kształtuje się jego wartość. Rada Związku zna i uznaje tylko normy, przyjęte na Zjeździe Delegatów Architektów Polskich w 1928 r. Dopóki te normy nie zostaną zmienione, wszelkie odstępstwa od nich in minus muszą być rozumiane jako objaw nieoptymalności prowadzący do obniżenia wartości technicznej projektu, jeśli są stosowane przez zrzeszonych architektów lub krytykowane, gdy praktykują je instytucje, nie podlegające egzekutywie Związku. W danym wypadku sprawa jest drażliwa, ponieważ dotyczy budownictwa społecznego i chociaż architektki oraz pozostali pracownicy Z. U. P. U. są wynagradzani lepiej niż w innych pokrewnych instytucjach, nie mniej jednak, wedle prowizorycznego obliczenia, koszt sporządzenia projektu w Z. U. P. U. jest niższy i to **bezmála o 50%** od norm D. A. P. Stanowisko w tej sprawie byłoby niewątpliwie bardzo trudne, gdyby nie fakt, że oszczędność ta ma charakter nie produkcyjny, powiedzmy wręcz—krótkowzroczny. Biuro projektów, idąc po linii szukania oszczędności bezpośrednich, obniża koszty własne, nie wnikając w to, że gdyby zaoszczędzone sumy na sporządzeniu projektów przeznaczyło na pogłębienie studjów projektodawczo-konstrukcyjnych, pod kątem widzenia oszczędnościowym, zdobyłoby materiał faktyczny, prowadzący do istotnych, trwałych oszczędności, bez porównania większych niż te, jakie osiąga na projekcie samym. Równocześnie zatrudniałoby większą ilość architektów z pożytkiem obopólnym, a także wzbogaciłoby ogólny dorobek architektury polskiej.

Rada Związku, poczuwając się do obowiązku troski o obronę zarówno dobra społecznego, jak i interesu ogółu architektów, stanęła na stanowisku, że koncepcja biura konstrukcyjnego o tyle może być uznana za słuszną, o ile rzeczywiście wskutek lepszej organizacji pracy podnosi wartość projektów architektonicznych. W przeciwnym razie budzi rozgoryczenie wśród pokrzywdzonych architektów, nie dając wzajemnie oczekiwanych korzyści. Ponieważ sprawa omawianego biura **nie jest jedyną**, ponieważ istnieje cały szereg instytucyj, postępujących podobnie jak Z. U. P. U., należałoby zobowiązać następną Radę Związku, ażeby wobec zamierzonej rewizji sprawy uposażeń, honorarjów i umów, połączyła z tem także i **sprawę biur konstrukcyjnych wogóle**.

Następnie Kol. Niemojewski porusza sprawę konkursów architektonicznych.

Rada opracowała Regulamin, uzgodniony ze Stowarzyszeniami Związkowymi drogą ankiety, przyczem Stowarzyszenie Architektów w Gdyni przysłało własny projekt, który w szerokim zakresie uwzględniono przy ostatecznej redakcji, zakończonej w dniu 7.V r. b. **Regulamin ten wchodzi w życie z dniem 1.VII 1931 t. j.** po wyborze Kolegium Sędziów i Sekretarzy, co ma nastąpić na obecnym Zjeździe Delegatów. Nadto opracowano Regulamin dla tegoż Kolegium.

Rada Związku wzięła także udział, na skutek zaproszenia M. R. P., w ogłoszeniu konkursu ścisłego na projekt Kościoła Opatrzności Bożej, delegując członków Sądu Konkursowego w osobach Kol.

Kol. Brukalskiego St., Lilpopa Fr., Norwertha E. i Wiśniewskiego T., oraz zastępców Paprockiego A. i Tolwińskiego T. Wreszcie rozpoczęto pertraktacje z Komitetem Budowy Kościoła Polskiego w Gdańsku co do przeprowadzenia Konkursu Powszechnego na powyższy kościół, który ma być ogłoszony na nowych zasadach. Ministerstwo Robót Publicznych, przeznaczając 5 000 zł. Komitetowi Gdańskiemu na przeprowadzenie Konkursu, poleciło jednocześnie zwrócić się w tej sprawie do Z. S. A. P., Z. S. A. P. ze swej strony, uważając że suma ta jest niewystarczającą do przeprowadzenia konkursu, zwrócił się do Zarządu Funduszu Kultury Narodowej o przyznanie 10 000 zł. na powyższy cel.

Kol. Paprocki, jako referent ustawodawstwa budowlanego, komunikuje, że dla tych spraw powołana została Komisja w osobach Kol. Kol. Goldberga M., Jankowskiego J., Matuszewskiego W., Szanajcy J. Komisja ta odbyła 6 posiedzeń i przystąpiła do rozpatrywania przepisów miejscowych, oraz zreferowała szereg bieżących spraw, między innymi przepisów budowlanych w Gdyni, na zlecenie Rady. Kol. Paprocki odwiedził Gdynię oraz Poznań, gdzie nawiązał stosunki, na skutek których tamtejsze Stowarzyszenie Architektów zgłosiło swoje przystąpienie do Związku.

Kol. Stefanowicz informuje Zjazd o zadzierniętych stosunkach z nowo mianowanym Komisarzem Rządu na m. Gdynię.

Kol. Majewski podaje do wiadomości, że biuro Rady Z. S. A. P., składające się z Dyrektora i sekretarki, było czynne codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt, od godz. 17-ej do 18-ej.

W czasie kadencji ustępującej Rady od dn. 1.VI 30 do 26.VI 31 biuro wysłało 297 listów, z czego korespondencji na zewnątrz 89 listów, korespondencji wewnętrznej ze Stowarzyszeniami Związkowymi 208. Otrzymano ogółem 149 listów, z których 78 od Stowarzyszeń i członków i 71 z zewnątrz.

Do 6. Kol. Michejda w imieniu Komisji Rewizyjnej w składzie Kol. Kol.: Michejdy T., Müntza J., Prochaski Wł. odczytuje protokół z odbytej rewizji przed Zjazdem Z. S. A. P. w dn. 26 i 27.VI 1931 i na podstawie wyników rewizji stawia wniosek o udzielenie absolutorjum Radzie Z. S. A. P.

Po sprawozdaniu Rady i Komisji Rewizyjnej Kol. Prochaska, przewodniczący Zjazdu, otworzył dyskusję. Ograniczyła się ona głównie do spraw zagranicznych i działalności Z. U. P. U.

Nawiązując do referatu Kol. Niemojewskiego, podkreślono udatność urządzenia Wystawy w Budapeszcie, pomimo pominięcia ekspozycji Kolegów z prowincji; natomiast stwierdzono z przykrością fakt opuszczenia Kongresu w czasie jego trwania przez delegatów polskich, oraz niezgłoszenia na czas referatów, w związku z czem wyrażono opinię, że podobne fakty w przyszłości należy wykluczyć. Przyjęto do wiadomości powołany przez Radę nowy skład Sekcji Polskiej C. P. I. A. oraz, że zostały uregulowane zaległe składki do C. P. I. A.

Sprawa Z. U. P. U. wywołuje duże zaniepokojenie i zdenerwowanie wśród delegatów. Po dyskusji, która chwilami toczyła się nawet bardzo ostro i po wyjaśnieniach i uzupełnieniach ze strony Rady sprawozdania, zgłoszono szereg wniosków, które uzgodnione przez Komisję Redakcyjną przyjęto w następującem brzmieniu.

a.

Zjazd stwierdza, że:

1. urzędowe biura projektodawcze rozpowszechniają się coraz bardziej, zagarniając stopniowo coraz szerszy obszar pracy architektonicznej, będącej dotychczas wolnym zawodem, oraz że
2. biura te są oparte na hierarchji urzędniczej i częstokroć uzależnione w nadmiernym stopniu od czynników nie fachowych.

b.

Zjazd zwraca się do Rady o kontynuowanie wszczętych poczynań w kierunku obrony całokształtu interesów architekta i samej pracy

projektodawczej, zagrożonej dotychczasowym stanem rozwoju urzędowych biur projektodawczych.

c.

Licząc się jednak z ewentualnością zbiorowego wykonywania prac, przekraczających możliwość prywatnej pracowni architektonicznej, Zjazd wyraża opinię, że:

1. tworzenie urzędowych biur projektodawczych jest **wyjątkowo dopuszczalne, kiedy chodzi o wykonanie określonego doraźnego zadania**, lub też o osiągnięcie wyrazu zbiorowej myśli architektonicznej, oraz że

2. **w takich wypadkach należy pozyskać spółdział tych architektów, którzy zamieszkują na terenie wykonania projektowanej budowli.**

(według wniosków Kol. Michejdy, Siennickiego, Wieczorka i Tolłoczki).

Po skończonej dyskusji nad sprawozdaniem Rady jednogłośnie udzielono jej absolutorjum.

Do 7. Wpłynęły zgłoszenia o przyjęcie do Z. S. A. P. od Koła Architektów w Poznaniu i Zrzeszenia Architektów woj. Krakowskiego. Po krótkiej dyskusji Koło Poznańskie przyjęło jednogłośnie przy wstrzymaniu się jednego delegata od głosowania.

Sprawę Zrzeszenia Architektów woj. Krakowskiego, które poczyniło pewne zastrzeżenia co do swego przystąpienia do Z. S. A. P., po dyskusji postanowiono pozostawić otwartą do wyświetlenia.

Do 9. Po dyskusji przyjęto i przeprowadzono szereg zmian w Statucie Z. S. A. P., z których najgłówniejszą jest powiększenie składu Rady do 8 członków, wybieranych z pośród architektów, zamieszkających w Warszawie w ilości 6-ciu oraz z pośród delegatów Stowarzyszeń prowincjonalnych w ilości 2-ch.

(dalej bez zmiany).

Wniesiony projekt Regulaminu Zjazdów Z. S. A. P., po dyskusji, zdecydowano przyjąć na rok próby, następnie zrewidować i ewentualnie poczynić poprawki.

**Zjazd zatwierdził uchwałę Rady, nadającą moc obowiązującą Regulaminowi Konkursów Architektonicznych z dniem 1 lipca 1931 roku.**

Do 10. W sprawie podpisywania cudzych projektów po dyskusji wpłynęły wnioski, które po opracowaniu przez Komisję Redakcyjną zostały przyjęte w następującym brzmieniu:

Podpisywanie cudzych projektów jest w zasadzie niedopuszczalne. (wg. wniosków Kol. Trzczińskiego, Wieczorka i SAP'u).

W razie posiadania uprawnień budowlanych przez projektodawcę, jest dopuszczalna jego współpraca z architektem, posiadającym uprawnienia, przy przestrzeganiu następujących warunków:

a) Zarówno projektodawca jak i uprawniony są członkami Stowarzyszenia, należącemu do Z. A. S. P.

b) Obaj podpisują projekt z zaznaczeniem swego stosunku do niego, jeden jako autor, drugi jako kierownik budowy.

c) Podpisany kierownik budowy sprawuje faktyczny nadzór i pobiera za to odpowiednie honorarjum.

(wg. wniosków SAP'u i Ł. S. A.).

Na tem obrady pierwszego dnia Zjazdu zamknięto.

**Drugi dzień obrad (27.VI 31 godz. 10).**

Do 12. Po referacie Kol. Lilpopa „Rada Budowlana i Izby Architektów” w dyskusji skonstatowano pilność i konieczność obydwu spraw, w następstwie czego uchwalono jednogłośnie następujący wniosek:

Zjazd zwraca się do Rady o wysłanie delegacji do P. Ministra Robót Publicznych:

a) celem złożenia wniosku o potrzebie utworzenia Rady Budowlanej i Izby Architektów (z powołaniem się m. in. na memorjał z dnia 15.III 1930 r.), oraz

b) z jednoczesną propozycją zorganizowania przez P. Ministra rady dla bliższego omówienia tych spraw.

(wg. wniosku Koła Arch. w Warszawie).

oraz

Zjazd poleca Radzie przygotowanie jak najrychlej **własnego projektu Izby Architektonicznych** w porozumieniu ze Zrzeszeniami, należącymi do Związku.

(wniosek Ł. S. A.).

Do 14. Po dyskusji nad referatem Kol. Tolłoczki, o warunkach współpracy w pracowniach architektonicznych, przyjęto jednogłośnie następujące wnioski:

a.

Zjazd zwraca się do Rady o opracowanie Regulaminu stosunków, obowiązujących w pracowniach architektonicznych, oraz o powołanie Sądu Koleżeńskiego przy Radzie do rozjemstwa w tych sprawach.

(wg. wniosku Kol. Tolłoczki).

b.

Zjazd zwraca się do Rady o powołanie stałej Komisji do spraw uzgodnienia i rewizji różnorodnych norm wynagrodzeń za czynności architektoniczne (zrzeszeń architektów, oraz instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych).

(wg. wniosku K. A. w W-wie).

Do 15. Punkty a) i b) — uchwalono:

Zjazd Delegatów Z. S. A. P. poleca Radzie zająć się sprawami, poruszonemi przez Koło Arch. i Bud. w Łodzi, a umieszczonemi w p. 15 a) i b) Programu Obrad, ponieważ z powodu nieobecności delegatów odnośnego Koła nie przedłożono wniosków w konkretnej formie.

(wniosek Koła Arch. Polskich Pobrzeża Morskiego).

Punkt c) Po referacie Kol. Müntza „Stosunek społeczeństwa do architektury i architekta” i po dyskusji, w której podkreślono doniosłość poruszonej w powyższym referacie sprawy, przyjęto jednogłośnie następujące wnioski:

a.

W dążeniu do organizowania racjonalnego budownictwa Zjazd zaleca członkom Z. S. A. P. powoływanie Komisji Studiów nad aktualnemi zagadnieniami społeczno-budowlanemi; Rada opracuje nadsyłane rezultaty i rozwinie akcję celem ich spopularyzowania. (wg. wniosku K. A. w W-wie).

b.

Zjazd zwraca się do Rady i członków Związku o wszczęcie skoordynowanej akcji uświadamiania szerokiego ogółu społeczeństwa o zadaniach architektury i znaczeniu architekta dla budownictwa za pomocą artykułów w prasie codziennej, oraz Wystaw Architektonicznych o charakterze dydaktycznym.

(wg. wniosku Ł. S. A.).

Punkt d) Uznano, że sprawa, poruszona w referacie Kol. Nowakowskiego „Inicjatywa i propaganda budownictwa praktycznego”, wiąże się ze sprawami, poruszonemi w poprzednim referacie Kol. Müntza.

Punkt e) Po zreferowaniu przez Kol. Nowakowskiego sprawy budowy Domu Architektów Polskich, przyjęto następujące wnioski:

a.

Zważywszy, że własna siedziba przyczyniłaby się najlepiej do zjednoczenia architektów całej Polski i do godnej ich reprezentacji, Zjazd zwraca się do Rady o powołanie Komisji budowy Domu Architektów Polskich w stolicy.

(wg. wniosku K. A. w W-wie).

b.

Do czasu polepszenia się konjunktury gospodarczej, działalność komisji budowy „Domu Architektów Polskich” powinna się ograniczyć do czynności przygotowawczych oraz starań o bezpłatne uzyskanie placu na ten cel.  
(wg. wniosku Kol. Siennickiego).

c.

Zjazd zwraca się do Koła Architektów w Warszawie, jako inicjatora budowy „Domu Architektów Polskich”, o przedstawienie Radzie finansowego planu tej akcji, uwzględniającego dezyderaty, wysunięte w toku dyskusji.

(wg. wniosku Kol. Niemojewskiego).

Do 11. **W sprawie Instytutu Badań Materiałów Budowlanych uchwalono:**

**Zjazd uchwala nagłość sprawy utworzenia Instytutu Badań Materiałów Budowlanych, oraz zwraca się do Rady o:**

- a) zbadanie co w tym kierunku uczyniono i
- b) opracowanie projektu organizacyjnego.

(wg. wniosku SAP'u).

Do 13. Unifikacja honorarjów architektonicznych — wniosek K.A. w W-wie (podany do 14 jako b) bez dyskusji zostaje przekazany do załatwienia Radzie.

Po uchwaleniu wyżej podanych w sprawozdaniu wniosków, zamieszczonych w porządku obrad Zjazdu, przystąpiono do następnego punktu obrad:

Do 16. Wybory Rady. Zgłoszono następujące kandydatury na ośmiu członków Rady (w tem 2-ch z prowincji), stosownie do przyjętej poprzednio zmiany Par. 21 Statutu Z. S. A. P., przyczem wynik głosowania był następujący:

Kol. Miller Romuald 20 głosów, Kol. Jankowski Józef 21, Kol. Majewski Stefan 13 głosów, Kol. Paprocki Adam 21 głosów, Kol. Stefanowicz Jan 20 głosów, Kol. Szanajca Józef 21 głosów, Kol. Michejda Tadeusz 21 głosów, Kol. Siennicki Jerzy 21 głosów, Kol. Tołłoczko Kazimierz 8 głosów, Kol. Piotrowski Roman 1 głos. W wyniku głosowania Rada ukonstytuowała się w składzie:

Kol. Jankowski Józef, Kol. Majewski Stefan, Kol. Michejda Tadeusz, Kol. Miller Romuald, Kol. Paprocki Adam, Kol. Siennicki Jerzy, Kol. Stefanowicz Jan, Kol. Szanajca Józef.

Do 8. Kol. Stefanowicz, Skarbnik Z. S. A. P., odczytuje preliminarz budżetowy na rok 1931/32, oparty na wpływach w wysokości iloczynu z 2-ch zł. składki przez ogólną ilość członków w zrzeszeniach oraz ewentualnych subsydiach.

Po krótkiej dyskusji Preliminarz Budżetowy przyjęto.

Do 17. Do Komisji Rewizyjnej przez aklamację powołani następujący Kol. Kol.: Andrzejewski Marjan (Poznań), Müntz Jerzy (Łódź), Wiczorek Erwin (Częstochowa).

Do 18. Ponieważ zaszedł wypadek sprzeczności w Statucie Z. S. A. P., gdyż w Par. 17 jest mowa o 3-ch członkach Sądu, a w Par. 29 o 5, przeto wybrano jako Sędziów Kol. Kol. — Brukalskiego Stanisława, Niemojewskiego Lecha, Nowakowskiego Tadeusza, oraz jako ew. zastępców — Piotrowskiego Romana i Trzcńskiego Gustawa.

Do 19. **Zjazd zatwierdził zgłoszonych w swoim czasie przez Stowarzyszenia kandydatów do Konkursowego Kolegium Sędziów i Sekretarzy.**

Ponieważ nie wszystkie Stowarzyszenia, należące do Z. S. A. P., nadesłały swoich kandydatów do powyższego Kolegium, przeto Zjazd przyjął następujący wniosek:

Zjazd uchwala: Zrzeszenia Architektów, wchodzące w skład Z. S. A. P., winny w terminie do 6 lipca r. b. nadesłać Radzie listę

wybranych z pośród siebie sędziów i sekretarzy konkursowych po tym czasie żadnych uzupełnień czynić nie można. Zjazd upoważnia Radę do zatwierdzenia kandydatów\*).

(Wniosek L. S. A.).

Do 20. Zjazd przystąpił do głosowania nad zgłoszonymi do p. 20 Porządku Obrad Wolnymi Wnioskami.

Przyjęto jednogłośnie wniosek Kol. Lilpopa w sprawie, związanej z udziałem w Wystawach.

W związku z minioną Wystawą Architektoniczną w Budapeszcie oraz mając na względzie udział prac architektów polskich w przyszłych wystawach i wydawnictwach tak krajowych jak i zagranicznych — Zjazd zwraca się do Rady:

a) o **niezwłoczne przystąpienie do gromadzenia systematycznego materiałów, nadających się do wysyłania na Wystawy i do reprodukcji oraz**

b) o opracowanie odnośnego regulaminu.

Przyjęty został, zgłoszony przez Kol. Müntza, następujący wniosek: **Stowarzyszenia, wchodzące w skład Z. S. A. P., obowiązane są zawiadamić natychmiastowo Radę Z. S. A. P. o każdym Konkursie Architektonicznym, ogłoszonym w ich obrębie działania. Z. S. A. P. rozsyła niezwłocznie do wszystkich zrzeszonych Stowarzyszeń zawiadomienie o ogłaszanych konkursach architektonicznych.**

Po dyskusji przyjęto uzgodniony następujący wniosek Kol. Kol. A, Andrzejewskiego, Michejdy, Siennickiego, Tołłoczki, Wiczorka, Lilpopa i Stefanowicza:

Z uwagi na potrzebę wyraźnego i zwartego frontu we wszelkich wspólnych poczynaniach i z uwagi na potrzebę jednolitego urabiania swych członków, wnosimy, aby stan obecny naszej organizacji (Z. S. A. P.) uznać za przejściowy i przystąpić do utworzenia jednego Towarzystwa Architektów dla całej Polski. W tem zrozumieniu rzeczy proponujemy następującą uchwałę:

**Rada Związku przystąpi do zbadania możliwości utworzenia Ogólnego Towarzystwa Architektów dla całej Polski i w razie otrzymania przychylnych opinii, przystąpi niezwłocznie do opracowania Statutu.**

W dalszym ciągu przyjęto bez dyskusji następujące wnioski:

Komisja Regulaminowa wprowadzi do Regulaminu Kolegium Sędziów i Rzecznawców warunek, że komplet sędziowski w konkursach powszechnych winien być powoływany z różnych Stowarzyszeń i różnych miejscowości.

(Wniosek Kol. Niemojewskiego i Wiczorka).

Zjazd uchwala, by Koło lub Stowarzyszenie, ogłaszające konkurs, bezzwłocznie zawiadamiło o tem inne Stowarzyszenia, zrzeszone w Z. S. A. P., przesyłając im conajmniej po jednym egzemplarzu warunków konkursowych.

(Wniosek Kol. Wiczorka).

Zjazd Delegatów Z. S. A. P. poleca Radzie przeprowadzenie badań, czy lub w jakim stopniu należy uważać wykonywanie praktyki architektonicznej przez członków, zajmujących stanowiska urzędnicze, tak rządowe jak i samorządowe, za niedozwoloną konkurencję.

Wyniki badań należy zakomunikować Zrzeszonym Kołom oraz złożyć odnośne wnioski na najbliższy Zjazd Z. S. A. P.

(Wniosek Kol. Michejdy).

Ze względu na konieczność usprawnienia i pogłębienia wzajemnych stosunków poszczególnych członków Związku z Radą, Zjazd uchwala:

\*)Tak ukonstytuowane Kolegium podajemy za sprawozdaniem, (P. R.).





„Meko“ (Warszawa). Stolik metalowy niklowany (rozkładany). Płyta kryształowa.

Rada opracuje Regulamin, normujący stosunki Rady z poszczególnymi członkami Związku i wzajemne pomiędzy członkami. Regulamin powinien przewidywać obowiązek przesyłania:

- a) Radzie przez członków sprawozdań kwartalnych z ich działalności, oraz
- b) Kwartalnych biuletynów Rady do członków.

(Wniosek Ł. S. A.).

Zjazd uchwała: Rada Związku będzie ingerowała u Władz w tym kierunku, aby w większych miastach utworzyć jako stałe urzędy „Biura Regulacji Miast”.

(Wniosek Kol. Wieczorka).

Rada Związku będzie ingerowała u Władz w tym kierunku, ażeby wydawanie uprawnień mistrzowskich było poddane ściślejszej kontroli, która by zapewniła napływ do budownictwa sił, przygotowanych do wykonywania zawodu.

(Wniosek Kol. Wieczorka).

W sprawie wniosku Kol. Wieczorka:

Zjazd stwierdza, że warunki pracy kolegów, zajętych w urzędach państwowych i samorządowych, są tego rodzaju, że w konsekwencji musi to doprowadzić do wyludnienia tych urzędów z jednostek wartościowych i twórczych.

Z uwagi na to, że dotąd nie są utworzone Izby Architektoniczne, któreby broniły spraw zawodowych i ekonomicznych architektów, Zjazd wzywa Radę do poczynienia wszelkich kroków, ażeby obronić warunki pracy kolegów, pracujących w urzędach państwowych i samorządowych.

Po dyskusji uchwalono zwrócić się do Koła Architektów w Częstochowie o przedłożenie Radzie referatu w powyższej sprawie.

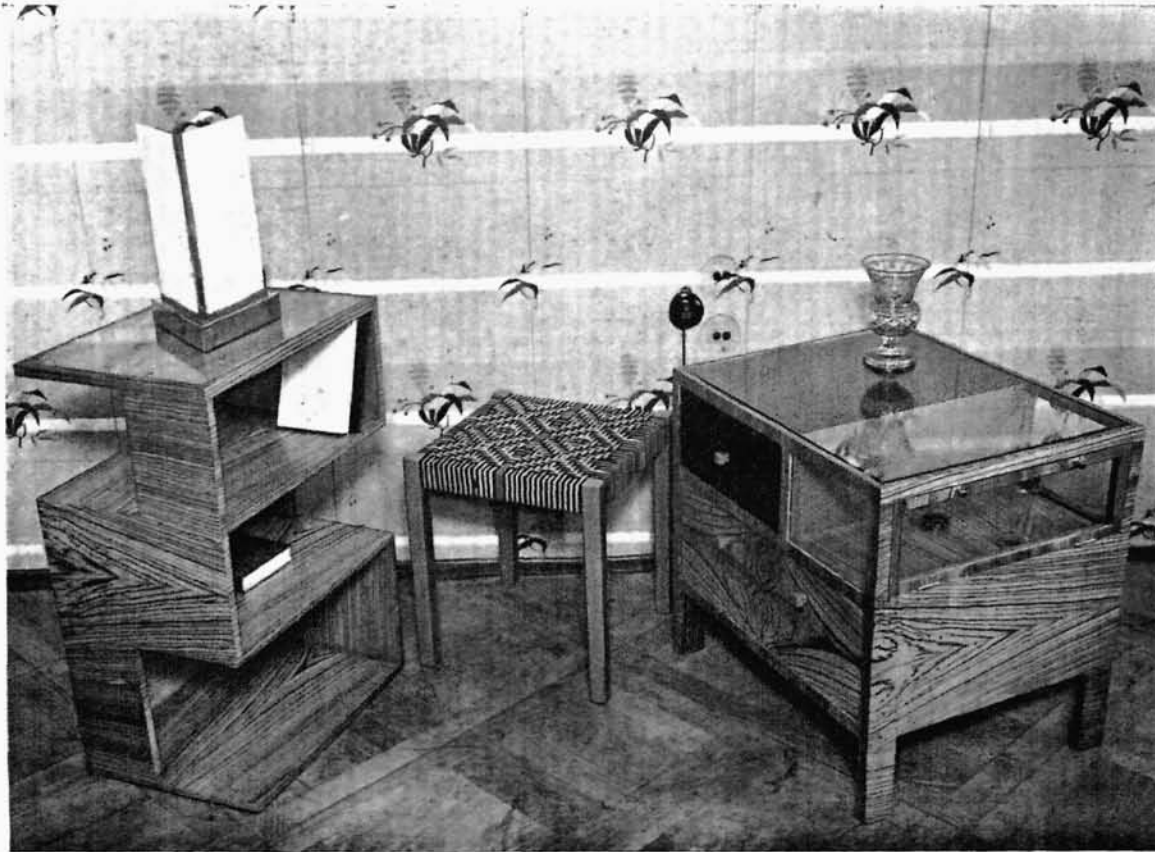
Wniosek Kol. Trzcńskiego, w sprawie „Zjazdu Ogólnokrajowego Architektów”, został większością głosów, jako sprzeczny ze Statutem Z. S. A. P., odrzucony.

Po uchwaleniu wolnych wniosków — Zjazd zamknięto.

Dnia 26 bm. w gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej dr. Lech Niemojewski wygłosił referat o nowym regulaminie konkursów architektonicznych i urbanistycznych.

Po odczytaniu wywiązała się krótka dyskusja, w której brali udział prof. M. Lalewicz, dyr. dep. bud. M.R.P. inż. Stawiski, arch. Jerzy Siennicki i in.

**Regulamin Konkursów Architektonicznych i Urbanistycznych, który obowiązuje od dnia 1 lipca b. r. wszystkich zrzeszonych w Z. S. A. O. architektów, nabyć można w lokalu Związku. Warszawa, ul. Filtrowa 83.**



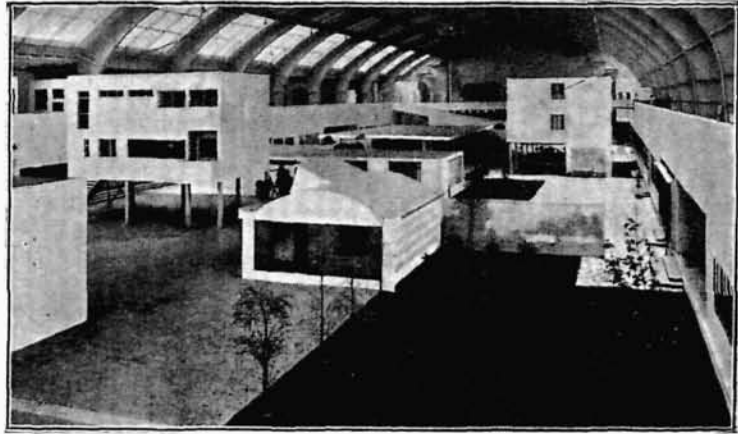
„Meko“ (Warszawa). Półeczki, komódka i stół.  
Fornir „Zebra“, matowany; części lakierowane, Taboret wyplatany lakierowaną trzcina.

## SKŁAD CZŁONKÓW KOLEGJUM SĘDZIÓW i SEKRETARZY zatwierdzony przez II zwyczajny Zjazd Delegatów Z.S.A.P. (26—27 czerwca 1931 r.)

	Sędziowie:	Sekretarze:
Stowarzyszenie Architektów Polskich	Brukalski Stanisław Najman Jan Niemojewski Lech Pniewski Bohdan	Filipowicz Tadeusz Goldberg Maksymiljan Piotrowski Roman Szanajca Józef Schwarzenberg-Czerny Władysław Talko-Porzecki Maciej
Koło Architektów w Warszawie	Miller Romuald Lilpop Franciszek Przybylski Czesław	Bojemski Aleksander Lalewicz Marjan Tołłoczko Kazimierz Tołwiński Tadeusz
Towarzystwo Urbanistów Polskich	Gałęzowski Józef (Kraków) Paprocki Adam	Saski Kazimierz Jankowski Józef Wróbel Tadeusz (Lwów) Zaczyński Eugenjusz (Katowice)
Związek Architektów w Częstochowie	Dańczak Lucjan.	Różycki K.
Koło Architektów w Poznaniu	Pospieszalski Marjan	Czarnecki Władysław
Łódzkie Stowarzyszenie Architektów	Lewy Paweł	Cygie Stanisław
Koło Architektów w Lublinie	Kędzierski Ignacy	Milewski Kazimierz
Stowarzyszenie Architektów Polskich Pobrzeża Mor- skiego z siedzibą w Gdyni	Ziołowski Stanisław	Jędrzejewski Tadeusz Bochniak Jerzy
Koło Architektów i Budowniczych w Łodzi	Brukalski Piotr	Hans Edward
Związek Architektów na Śląsku	Michejda Tadeusz	Wroczyńska Marja Bienkowski Jan



1. Fragment z Wystawy Budowlanej w Berlinie. Hala2.  
„Mieszkania współczesne“.



## WYSTAWA BUDOWLANA W BERLINIE

Celem zwiedzenia odbywającej się obecnie Wystawy Budowlanej udała się z Warszawy w końcu czerwca r. b. na kilkudniowy pobyt do Berlina grupa, złożona z 45 architektów, członków S. A. P. oraz studentów Wydziału Architektury P. W. Organizację podróży przeprowadziły wspólnie Stowarzyszenie Architektów Polskich ze Związkiem Słuchaczy Architektury P. W.

Przyjęciem w Berlinie zajął się Związek Studentów Polaków w Niemczech, oprowadzeniem zaś po wystawie oraz stroną architektoniczną zwiedzania miasta Związek Architektów Niemieckich B. D. A. (Bund Deutscher Architekten). Przedstawiciele B. D. A. w osobach pp. architektów d-ra Gabera i Aleksandra Kleina poświęcili dużo cennego czasu dla dania możliwości architektom naszym zapoznania się z wszelkimi przejawami nowoczesnego budownictwa niemieckiego.

Pan konsul generalny Rzeczypospolitej w Berlinie, dr. Wacław Gawroński przyjął wszystkich uczestników, wraz z niemieckimi kolegami na wspólnej herbatce w salonach konsulatu.

Berlińska wystawa budowlana należy do największych tego rodzaju pokazów, zorganizowanych po wojnie. Zajmuje ona trzy wielkie hale wystawowe w Charlottenburgu z przyległymi terenami oraz obszerny plac dla stoisk, wzniesionych na wolnym powietrzu.

W całości wystawy dają się wyraźnie odróżnić następujące działy. Urbanistyczny — będący przeglądem badań społeczno-gospodarczych ostatnich czasów w tej dziedzinie oraz zbiorem projektów współczesnego budowania nowych i przebudowywania starych miast. Dział międzynarodowy, w którym Polska zajmuje jedno z poważniejszych miejsc, jest raczej uzupełnieniem świetnie zestawionego działu niemieckiego.

Drugą część wystawy stanowi doskonały i gruntowny pokaz różnych konstrukcji i materiałów budowlanych w ich praktycznym zastosowaniu. Specjalnie uwzględniona jest stolarka oraz elementy metalowe. Do tej grupy możnaby również zaliczyć stoiska na wolnym powietrzu, będące albo próbą zastosowania nowych technik, albo budynkami z zakresu życia wsi.

Trzecim działem jest pokaz urządzeń wewnątrz mieszkalnych oraz mebli. W wielkiej hali wystawowej wzniesiono w tym celu szereg prowizorycznych parterowych lub jednopiętrowych budowli, pomysłanych przeważnie bardzo luksusowo i raczej teoretycznie. Otrzymano w ten sposób wnętrza pokazowe, mało dostosowane jako całość do najważniejszych potrzeb dnia dzisiejszego, t. j. do małych i skromnych mieszkań. Nie uszczupla to bynajmniej wartości poszczególnych mebli oraz doskonałych konstrukcyjnie i estetycznie szczegółów i urządzeń.

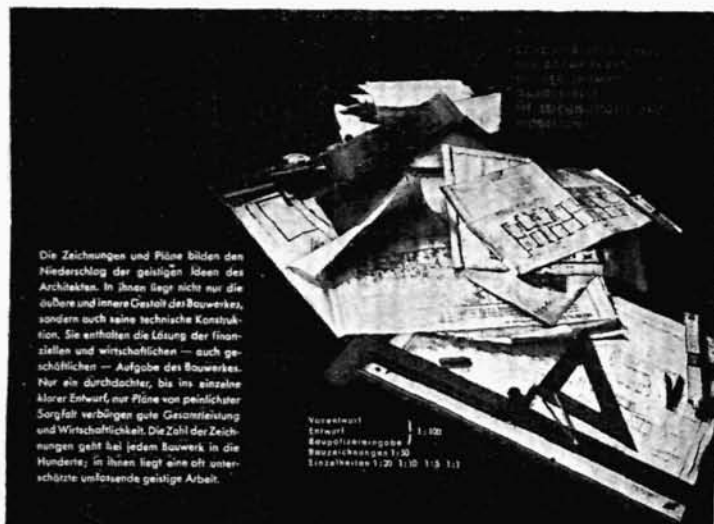
Z dziedziny budownictwa monumentalnego i gmachów publicznych, bądź handlowych wystawa daje jedynie materiał fotograficzny i kilka starannie i szczegółowo wykonanych modeli w oddziale B. D. A.

2—3. Stoisko rusztowań z rur stalowych na Wystawie w Berlinie. Fot. K. Marczewski.





4. Pawilon Związku Architektów Niemieckich (B. D. A.) na Wystawie Budowlanej w Berlinie.



5. Jedną ze świetnie pod względem graficznym pomysły tablic (dużego wymiaru) w pawilonie B. D. A., mających za zadanie popularne przedstawienie roli architekta w społeczeństwie i analizę jego zajęć zawodowych.

Prócz wystawy grupa zwiedziła zasługujące w Berlinie na szczególną uwagę założone w kilku punktach dokoła miasta olbrzymie osiedla mieszkalne, liczące niektóre po parę tysięcy domów szeregowych o 4-ch lub 6-iu mieszkaniach. Pod tym względem Niemcy wysuwają się dziś na czoło twórczości w Europie. Osiedla berlińskie są

nie tylko mądre, zdrowo i pożytecznie założone, ale i bardzo piękne przez potęgę swej wielkości i dobre proporcje.

Do tego tematu jak i do możliwie szczegółowego omówienia wystawy postaramy się powrócić jeszcze w jednym z następných zeszytów *Architektury i Budownictwa*.  
S. Marzyński.

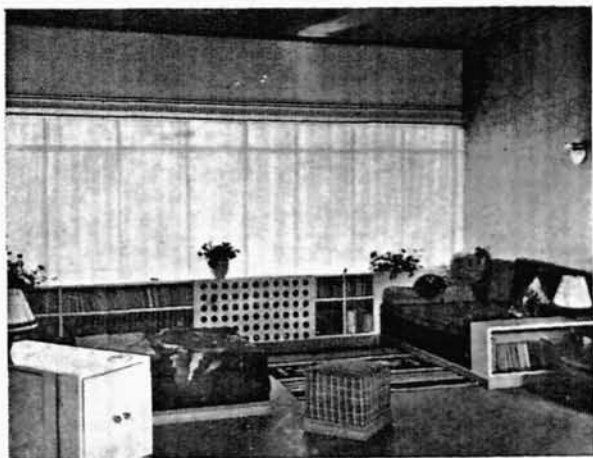
# O K N O

(ANKIETA MIESIĘCZNIKA „L'ARCHITECTURE D'AUJOURD'HUI")

Na trzecim Międzynarodowym Kongresie Architektury Nowoczesnej zostało poruszone niezmiernie ważne zagadnienie: **okna**. W budownictwie dzisiejszym okno odgrywa rolę zasadniczą, zarówno ze względów, odnoszących się bezpośrednio do życia, do psychiki człowieka, jak i czysto architektonicznych. Według pisma „L'Architecture d'aujourd'hui” architektura „jest sztuką rozmieszczania w konstrukcji miejsc pustych i wypełnionych”, a w tym podziale okno, to moment zasadniczy, akcent decydujący. Ważne jest dla nas dzisiaj wszystko, co go dotyczy: więc zarówno jego stosunek zasadniczy do przestrzeni, w której się znajduje, jak wszelkie, najdrobniejsze nawet, szczegóły, warunkujące jego funkcjonowanie. I właśnie z punktu widzenia wszelkich możliwych odmian urządzona była na Kongresie niezmiernie starannie opracowana wystawa różnych gatunków i rodzajów okien. Według wyjaśnienia p. p. **Steigera** i **Pierre Barbe**, którzy wygłosili na ten temat referat, charakterystyczne dla chwili obecnej rodzaje okien można sklasyfikować w sposób następujący:

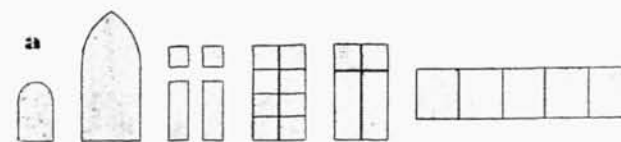
- 1) według typu okna (w zależności od charakteru skrzydeł okiennych: przesuwające się, czy obrotowe, lub też kombinacje tych dwóch możliwości);
- 2) według systemu opadania, wznoszenia i przesuwania się;
- 3) według stosunku wzajemnego do siebie pionów ramy okiennej (można tu zastosować kontakt bezpośredni, a można też zostawić pomiędzy nimi próżnię, względnie zastosować jakiś materiał — nieprzepuszczalny, jak np. pilśni, lub kauczuk);
- 4) według rodzaju zamknięcia (może ono wynikać z nacisku jednej oprawy okiennej na drugą w kierunku prostym do ram, albo też w kierunku do nich równoległym);
- 5) według stosunku podstawy ramy do szkieletu całej konstrukcji. Wszystkie te możliwości zostały na wystawie uwzględnione. Jednocześnie pismo „L'Architecture d'aujourd'hui” ogłasza ankietę p. t. „Jak pan traktuje okno”, na którą odpowiedzi nadsyłają najwybitniejsi architekci. W ten sposób dokonywa się synteza wszelkich możliwości i poglądów na tej płaszczyźnie.

Charakterystyczne, że najsłynniejsi i najbardziej twórczy mistrzowie współczesnej architektury nie opowiadają się za jakimś niezmiennym raz na zawsze ustalonym typem okiennym, lecz uzależniają go od

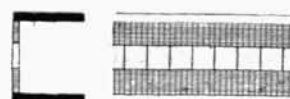
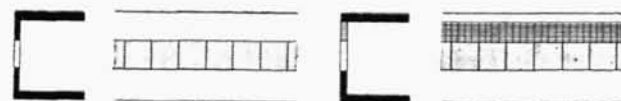


Okno Wilcox'a (André Lurçat 1926).

Wszystkie skrzydła zasuwały się kolejno jedno za drugie. Po otwarciu okien przestrzeń jest zupełnie wolna.



Rozwój otworów okiennych.



Okna o formie horyzontalnej z zastosowaniem wypełniających materiałów przezroczystych (Charles Hannauer).

każdorzazowych danych i warunków konstrukcji, charakteru gmachu i t. p.

„Stosowałem różne systemy — mówi **André Lurçat** — Każdy ma swe dobre strony. W każdym razie okno „parawanowe” (system Wilcox'a) należy do najbardziej interesujących”.

P. Alfred Agache stwierdza:

„Istnieją budynki i budynki... Istnieją okna i okna... Okno nie może oczywiście być traktowane w ten sam sposób w prywatnej willi i w domu handlowym, w banku i w muzeum — to jasne.

„Jedno wydaje się pewnym, to mianowicie, że epoka nasza potrzebuje wciąż więcej i więcej światła i w związku z tym jak największych i najszerzych otworów okiennych. Jeżeli zaś chodzi o charakter tych otworów (zaakcentowanie ich długości, czy szerokości), to zależy on zarówno od uwarunkowań planu, jak od kompozycji fasady. W jakiejś willi chętnie się będzie stosowało kontrasty: wysokie i wydłużone szyby pracowni czy hallu i szerokie okna izb niskich. W gmachu, gdzie przeważają biura, postaramy się o maksymalną szerokość tafli szklanych, by przepuścić możliwie jaknajwięcej światła do izby pracy....”.

Również Marcel Mauri nie uznaje jakiegoś „okna przez duże O, okna typowego, które należy stosować przy wszelkich możliwych okazjach. Okna nie da się określić, jako takiego, jest ono tem, „co z niego uczynią potrzeby i warunki” wynikające ze sposobu życia i z wybranego planu architektonicznego.

„Jeżeli chodzi o potrzeby życia: powietrze, światło i t. d. — istnieje prawo regulujące konstrukcję okien; prawo to, źle stosowane, jest przytem niepełne: kształtuje ono otwory okienne w zależności od przestrzeni izb mieszkalnych, nie licząc się zupełnie z szerokością ulicy i poziomem piętra, które ma być oświetlone. Tymczasem pewne proporcja odpowiednia dla ulicy dobrze orjentowanej i słonecznej, okazują się absolutnie niedostateczne dla ulic gorzej położonych, tem bardziej, jeżeli chodzi o piętra niższe...

„...Odczuwałbym raczej potrzebę obramienia pionowego dla okien pokoi, w których „żywemy” i pracujemy; poziome obramienie mógłbym przyjąć ewentualnie w takich partjach mieszkania, jak korytarz, hall, i może jeszcze w niektórych izbach, przeznaczonych do wypoczynku (buduary)...”.

Dla p. M. G. H. Pingusson sprawa przedstawia się nieco inaczej „Okno przestało egzystować jako samodzielny element konstrukcji;

niema już więcej okien, czy też raczej cała fasada stała się oknem; każda izba mieszkalna, z zasady ograniczona z 5 stron nieprzezroczystymi płaszczyznami, winna być od strony szóstej jak najbardziej otwarta na zewnątrz.

„Okno nie będzie już więcej „na szerokość”, czy „na długość” — będzie odąd utrzymane w proporcji tej właśnie szóstej strony. „Trzeba będzie podchwycić tylko rytm w kompozycji fasad, przyjmując np. jakąś wspólną miarę pomiędzy różnymi szerokościami pokoi...”.

Natomiast Charles Hannauer uważa, że:

„Wysokość okna o formie horyzontalnej nie może być podniesiona, jeżeli chce się uniknąć zbyt wielkiego ubytku ciepła. Z drugiej strony wszystkie części wnętrza powinny być maksymalnie oświetlone, nie powinno być żadnych miejsc ciemnych.

„Materiałem, który usuwa ujemne strony, który jest zarazem doskonałym przewodnikiem ciepła, który przepuszcza światło — są brylki, albo też wydrążone płytki szklane.

„Konsekwencje:

„Otwieranie okna od wewnątrz. Dwa zasadnicze elementy konstrukcji: szkielet — i materiały wypełniające przezroczyste...”.

## CAMBRIDGE-THEATER W LONDYNIE

Z pośród powstałych ostatnio gmachów widowiskowych wymienić należy „Cambridge-Theater” w Londynie i „Le Cinema Victor Hugo” w Paryżu.

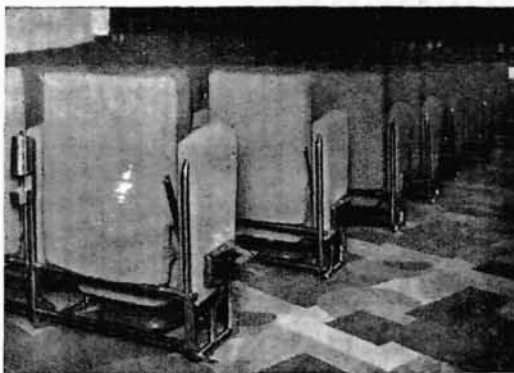
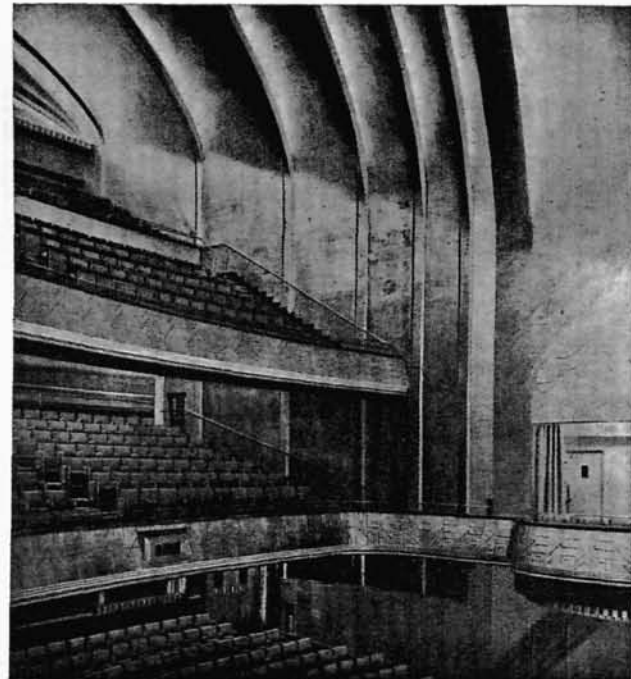
W Londynie wybudowano w ostatnich czasach aż trzy nowe teatry: „Fenix-Theater”, „White-Hall-Theater” i „Cambridge-Theater”. Jednakże tylko ten ostatni został wzniesiony z uwzględnieniem nowoczesnych zasad budownictwa i z troską o pogodzenie walorów estetycznych z potrzebami funkcjonalnymi budynku widowiskowego. Wzniesiony na placu „Seven Dials”, wyglądem zewnętrznym upodobniony został w miarę możliwości do innych gmachów sąsiadujących, aby nie rozbijać harmonji placu. Jest on obliczony na 1200 miejsc, z czego na parter przypada 442. Rozwiązanie architektoniczne szło przede wszystkim w kierunku jak najdogodniejszego ustosunkowania do sceny nawet ostatnich rzędów amfiteatru i balkonu drugiego piętra. Następnie postarano się o złagodzenie przykrego uczucia zbyt wysokiej, względnie pewnej „obawy przestrzeni” u osób siedzących najwyżej. W tym celu sufit z nad amfiteatru opuszczono w łagodnych linjach aż do łóż, znajdujących się na poziomie proscenium — stamtąd zaś opada on ostrym łukiem aż do sceny. Wzrok widza z ostatniego rzędu nie napotyka więc żadnej silnej przeciwwagi horyzontalnej, lecz zdąża — kierowany niejako przez opadające linje — bezpośrednio na deski sceny.

Ze względu na to swoiste ukształtowanie sufitu, widowni nie oświetlają z góry żyrandole, jak to się zwykle dzieje w teatrach, zastosowano tu natomiast światło boczne, ze ścian. Metalowe przewody stwarzają jednocześnie dyskretny moment dekoracyjny.

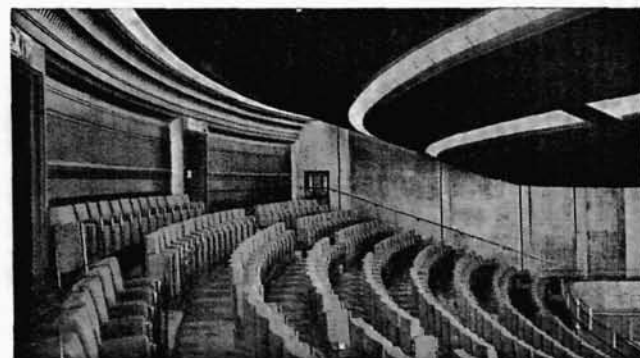
Ponieważ omawiana sala służyć ma również do seansów filmowych, pomyślano również o pewnych drobnych charakterystycznych innowacjach. I tak np. pomiędzy poręczami foteli umieszczono podłużne metalowe popielniczki, z przymocowanymi małymi automatycznymi

zapalniczkami (jak wiadomo, w kinach angielskich wolno palić). Popielniczki te znajdują się również w foyer, w barze i t. d., w wielkiej ilości i na widocznych miejscach. Chodzi o możliwe zaoszczędzenie kosztownych dywanów, jakimi wysłane są posadzki w całym gmachu.

„Cambridge-Theater” budowali architekci Wimperis, Simpson i Guthrie, ukształtowanie wnętrza opracował Serge Szermajew.



Fotele parterowe Cambridge-Teater w Londynie, z zapalniczkami i popielniczkami.



Arch.: Wimperis, Simpson i Guthrie (Londyn). Cambridge-Teater w Londynie. Wnętrze opracował Serge Szermajew (Londyn).



## NOWE KINO W PARYŻU

Kino „Victor-Hugo” w Paryżu (przy rogu ulicy Saint-Didier i des Belles Feuilles) jest dziełem architektów Charavela i Melendesa. Mieli oni dość trudne zadanie z powodu szczupłości terenu, przeznaczonego na budowę całego gmachu dla firmy filmowej „Pathé-Natan”. Sala filmowa zajmuje jedynie parter budynku. Ogólna przestrzeń terenu wynosi 480 m<sup>2</sup>. Sala widzów zawiera 810 miejsc: 503 parterowych i 307 na balkonie. Poziom foteli parteru znajduje się o 6 metrów poniżej poziomu ulicy. Interesującą inowacją jest wznoszenie się podłogi w kierunku do ekranu — wbrew dotychczasowym kanonom. Autorzy projektu wyszli z założenia, że ponieważ ekran i tak znajduje się na znacznej wysokości — ażeby, pomimo niewielkich stosunkowo rozmiarów sali, mógł być dość dobrze widziany z balkonu — zatem miarowe wznoszenie się posadzki parterowej ku dalszym rzędom jest zbędne, natomiast od-

wrotne ukształtowanie terenu łagodzi kąt widzenia dla publiczności z pierwszych rzędów.

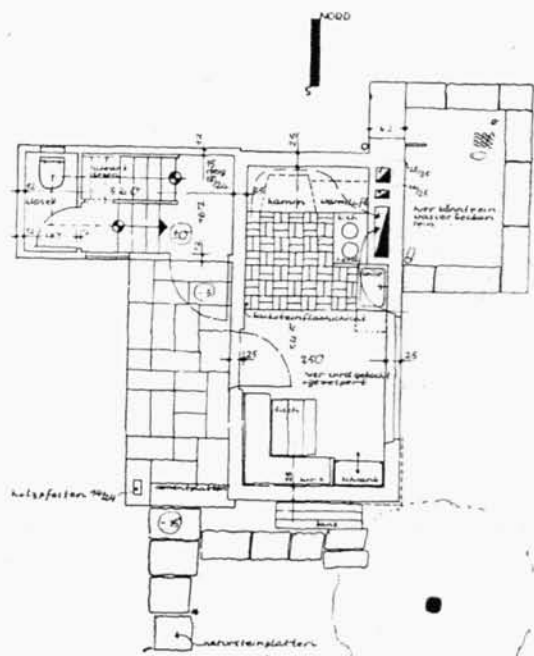
Dekoracja sali odznacza się prostotą, opiera się głównie na kontrastach kolorystycznych, komponowana jest z myślą o jak najsilniejszym zaakcentowaniu ekranu. Dwie zasłony, jedna z czerwonego aksamitu, druga jedwabna w kolorze słomianym, (z wyhaftowanym srebrem i złotem na wierzchu znakiem „Pathé-Natan” — Kogutem) otaczają łuk ekranu. Zresztą cała sala jest pomyślana w kolorach czerwonym, białym i złotym. Ze względu na specjalne warunki akustyczne w sali, przeznaczonej na filmy dźwiękowe — ściany pokryte są pod obiciem warstwą ożytu 12 milim. grubości. Jako foyer dla balkonu służy niewielki bar, którego jasno zielone barwy tworzą dobry kontrast z czerwienią sali.

## NOWA FALA BUDOWNICTWA DREWNIANEGO

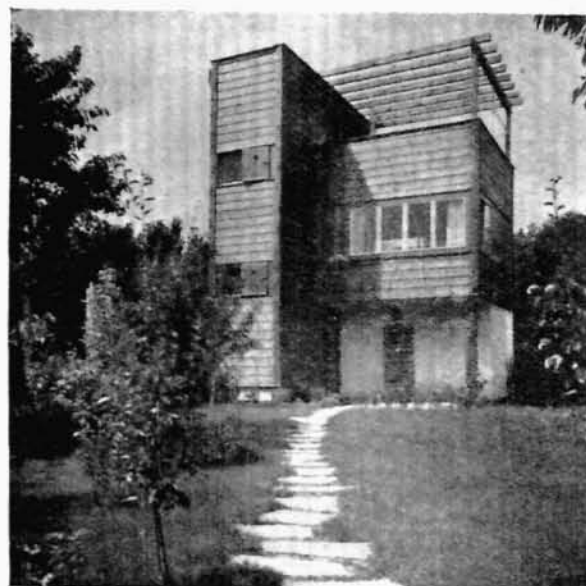
Nr. 7 miesięcznika „Baumeister” w głównej mierze poświęcony jest budownictwu drewnianemu. Reprodukcyjne ilustrują szereg willi, domów letniskowych i campingowych oraz kilka will — pensjonatów, projektowanych jak indywidualnie, tak też i masowej produkcji. W notatkach i omówieniach położony jest nacisk na domy drewniane średniej wielkości — wille; przy wznoszeniu takich budynków masowo w jednej miejscowości obniża się znacznie nie tylko koszt produkcji, lecz również i montażu. Poza konstrukcje szkieletowe lub „ramkowe”, częściowo lub całkowicie wypełnione materiałami izolacyjnymi, obciążane papą i szalowane

od zewnątrz, zaś od wewnątrz obijane dyktą, w obecnej dobie lepiej się kalkulują w Niemczech, niż produkcja domów z bali (te ostatnie bowiem wymagają dobrych cieśli dla ich złożenia). Należy zaznaczyć, że autorzy nie utrudniają sobie zadania przez projektowanie ogrzewania: w willach, poza kuchnią, wcale niema pieców, w hotelach — pensjonatach dla Szwajcarii przewidziane jest centralne ogrzewanie.

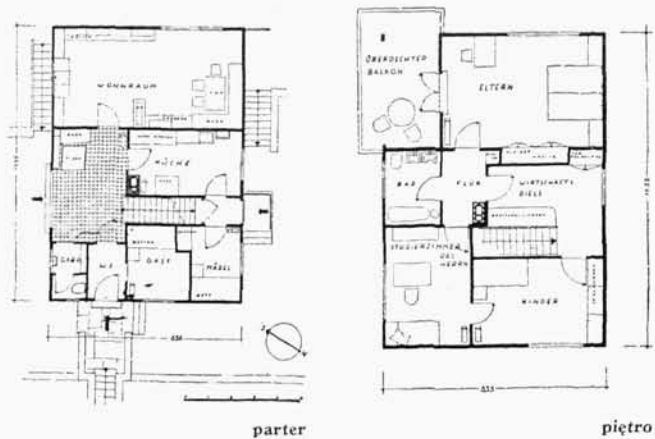
Zainteresowanie się budownictwem drzewnym wobec kryzysu ekonomicznego jest obecnie dość powszechne. Może to zupełnie słuszną zasadą, głoszoną ostatnio przez czynniki rządowe, że wobec



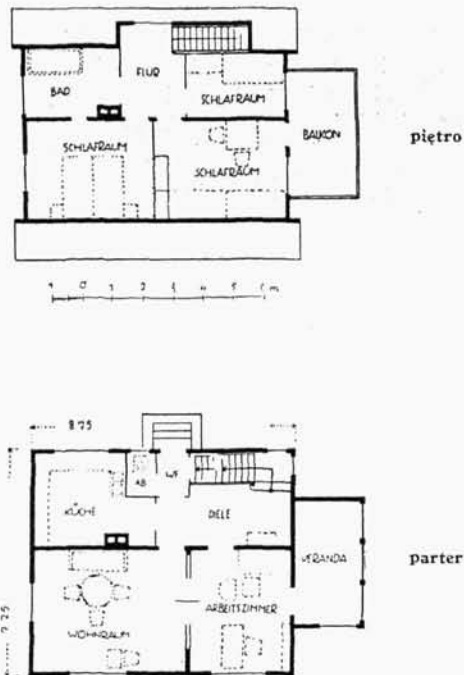
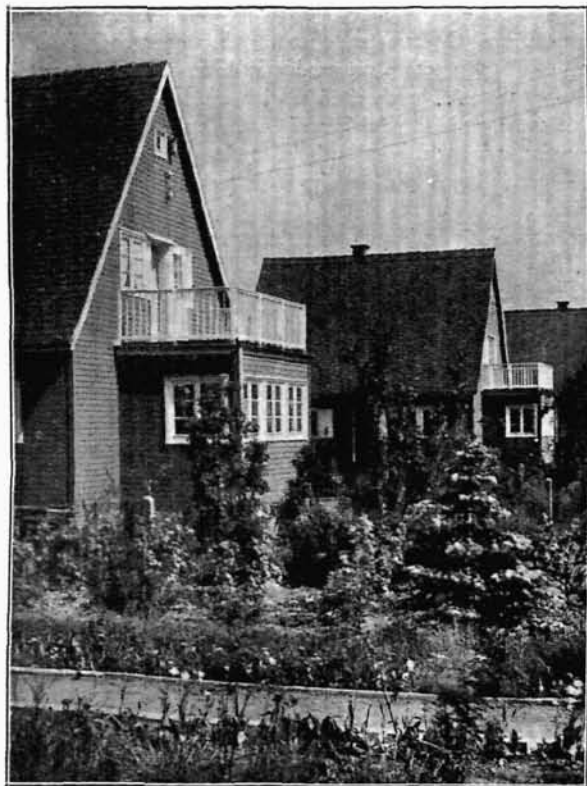
Rzut parteru.



Arch.: H. Volkart i P. Trüdinger (Stuttgart). Willa parkowa pod Stuttgartem. System konstrukcji drewnianej „Holzbau-Schneider“.



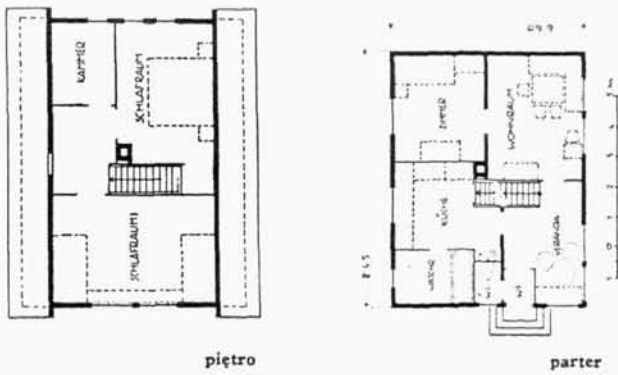
Arch.: H. Volkart i P. Trüdinger (Stuttgart). Willa drewniana pod Möhringen.



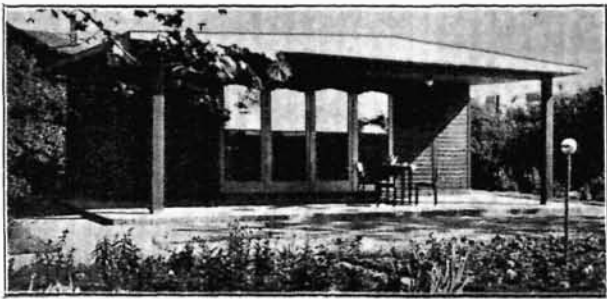
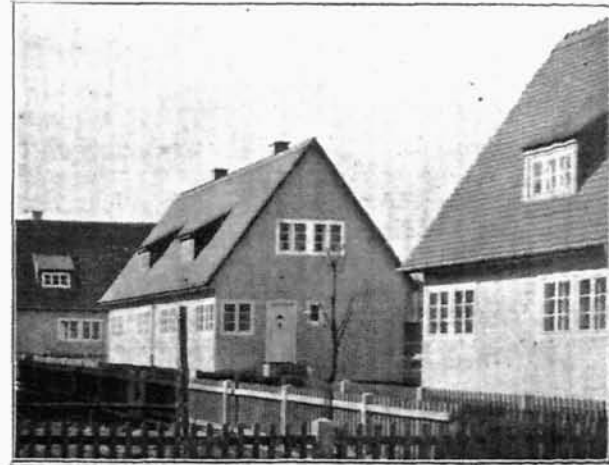
Arch. Aug. Schwemmler. Dom drewniany typu H. 444' masowej produkcji z osiedla Leubnitz-Neuostera pod Dreznem.

kolosalnego braku mieszkań należy budować jak najwięcej i jak najtaniej, chociażby nawet czasowo. Warto nb. sobie przypomnieć, że gdy w latach 1890 — 1900 Japonja całą siłą parła do zdobycia miejsca wśród krajów cywilizowanych, budowała wówczas koleje waskotorowe, ale w kolosalnym tempie.

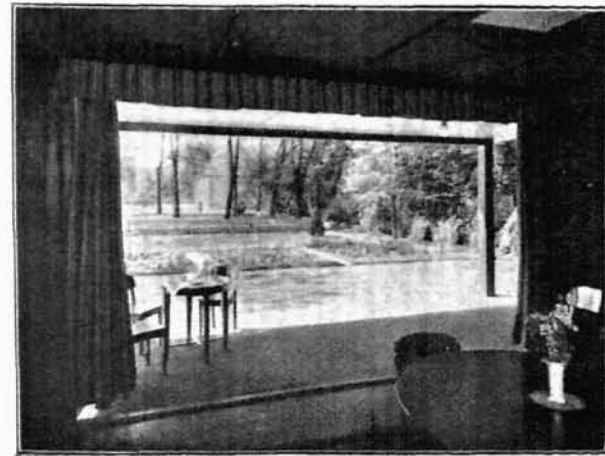
Wobec zainteresowania budownictwem drewnianym, a ściślej domkami drewnianymi, zwracamy się do firm i tartaków, produkujących gotowe domy, o nadesłanie nam materiałów publikacyjnych, które moglibyśmy zestawzić w jednym z numerów. *A. i B.*



Arch. Aug. Schwemmler. Domy drewniane bliźniacze, masowej produkcji typu H. 293 w osiedlu Prohlis pod Dreznem.

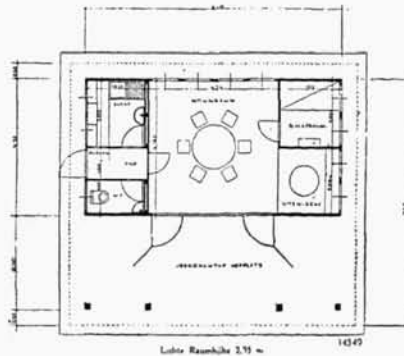


Elewacja ogrodowa.



Widok na ogród przez otwarte drzwi.

Rzut.



Dom weekendowy drewniany, wyk. przez Christoph und Unmack-A. G., Niesky.

## ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH NA KONKURSIE MIĘDZYNARODOWYM

Rektorat królewskiego uniwersytetu i zarząd fundacji szpitalnych w Zagrzebiu (Jugosławia) rozpisal międzynarodowy konkurs dla fachowców ze wszystkich państw na projekt dwóch szpitali: klinicznego i fundacji o 23 pawilonach na ogólną liczbę 995 chorych. Nadesłano 80 prac z 10 państw (z tych 49 z Niemiec i 5 ze Szwajcarii). Na skutek orzeczenia sądu konkursowego, w którym zasiadali przedstawiciele Jugosławii, Szwajcarii, Francji i Niemiec, otrzymali nagrody: 3 równorzędne pierwsze: arch. Stein i Zorn (Altona-

Hamburg), arch. Gustaw Paul (Praga) i arch. E. Weitzmann (Zagrzeb); 5 równorzędnych drugich: arch. J. Dobrzyńska i Z. Łoboda (Warszawa), arch. H. Lipp (Zurich), arch. G. Schöler (Wiedeń), arch. Tietmann i Haake (Düsseldorf) i arch. B. Schachner (Monachjum).

Odbitkę z projektu arch.: J. Dobrzyńskiej i Z. Łobody zamieścimy w następnym numerze „Arch. i Bud.”.

## KRONIKA

### NOWY ETAP BUDOWY POMNIKA MICKIEWICZA W WILNIE.

Po nieudanych rezultatach pierwszego powszechnego konkursu, Komitet budowy pomnika zaprosił do opracowania projektu pomnika artystów rzeźbiarzy prof. Dunikowskiego, Kunę, Madejskiego i Wittiga oraz prof. Tolwińskiego i Przybylskiego, z pomiędzy których, po przedstawieniu projektów, specjalny komitet sędziów miał wybrać realizatora pomnika. Sędziami byli: prezes przewodniczący gen. Lucjan Żeligowski, prezydent m. Wilna p. Folejewski, dyr. dep. Sztuki W. Skoczylas, T. Breyer, J. Szczepkowski, prof. arch. A. Szyszko-Bohusz i prof. L. Słędziński.

Sąd odbył się w dniach 6—7 czerwca. Projekty przedstawił wszyscy zaproszeni artyści za wyjątkiem p. Wittiga. Po dokładnym rozpatrzeniu projektów Sąd odznaczył projekt H. Kuny, z którym Komitet Budowy nawiązał pertraktacje, mające na celu uzyskanie ostatecznego projektu pomnika.

### KONKURS NA PROJEKT REGULACJI I ROZBUDOWY MIASTA POZNANIA.

Dnia 11 b. m. rozstrzygnięto konkurs na rozbudowę miasta Poznania z następującym wynikiem. Nagrodę I otrzymali pp. inż. arch. Stanisław Filipkowski i Jan Graeffe, członkowie Tow. Urbanistów Polskich w Warszawie. Nagrodę II: inż. arch. Antoni Jawornicki, Kamil Lisowski, Miruta Słońska, również członkowie Tow. Urbanistów Polskich w Warszawie. Nagrodę III: inż. arch. Józef Reński i inż. arch. Władysław Günath z Warszawy.

Zakupiono projekty: inż. arch. Lucjana Dańczaka z Częstochowy, inż. arch. Władysława Wieczorkiewicza, Zbrochy, inż. arch. Brunona Heina i Wacława Leyberga z Łodzi.

Ogółem nadesłano na konkurs 10 prac.

Wystawa projektów otwarta codziennie od godz. 10—14 i 16—20 w pawilonie m. Lwowa na terenach Targu Poznańskiego, bezpłatnie, do niedzieli dnia 19 lipca b. r. włącznie.

### INSTYTUT BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO.

W lutym b. r. odbył się w Warszawie pod protektoratem Min. W. R. i O. P. pierwszy Zjazd wykładowców budownictwa betonowego. Z inicjatywy grona obecnych na Zjeździe działaczy na terenie budownictwa wiejskiego, a mianowicie pp. inż. A. Deniszki, K. Kalinowskiego, W. Knaego, T. Lipowca, St. Łukasiewicza, J. Nechaya, Z. Racięckiego i M. Talko-Porzeckiego, Zjazd powołał do życia Komisję Racjonalnego Budownictwa Wiejskiego, która — pod przewodnictwem p. naczelnika Józefa Adamskiego — zajęła się sprawą stworzenia centralnego organu porozumiewawczego władz i instytucji, prowadzących działalność budowlaną na terenie wsi.

Na ostatnim zebraniu Komisji R. B. W., które się odbyło dnia 23 czerwca b. r. w sali konferencyjnej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, został zaakceptowany tekst statutu Instytutu Budownictwa Wiejskiego i omówiony program jego działalności na pierwszy okres organizacyjny.

W myśl założeń statutu, Instytut będzie jednostką autonomiczną pod auspicjami Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a jego celem — rozwinięcie pracy społecznej o charakterze badawczym i organizacyjno-koordynacyjnym, w zakresie racjonalnego budownictwa wiejskiego, miasteczkowego i podmiejskiego, oraz tem samem podniesienie gospodarczego poziomu wsi polskiej.

Organem uchwalodawczym Instytutu będzie Kuratorium, złożone z przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, centralnych organizacji samorządowych i kulturalno-społecznych, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i t. p. instytucji. Organem zaś wykonawczym będzie Kierownik Instytutu i podległe mu biuro.

m. t.-p.

### O CZEM POWINIEN WIEDZIEĆ KAŻDY BLACHARZ.

Mieczysław Jarnuszkiewicz. Warszawa 1931, nakł. Biura Rozdzielczego Zjedn. Polskich Walcowni Blachy Cynkowej w Katowicach. Jest to I-a część podręcznika dla blacharzy oraz informator dla architektów i budowniczych do racjonalnego wykonywania robót z blachy cynkowej. Wyczerpująco omawia wszelkie sposoby krycia dachów, stosowania blachy w budownictwie oraz wykonywanie liter zwykłych i świetlnych do reklam świetlnych i szyldów. Tekst ilustrują 82 rysunki, szereg tablic i wykresów.

### SPROSTOWANIE.

W Nr. 5—6 „Arch. i Bud.” pod fotografiami Zamku Prezydenta w Wileńsku zamiast „Telefony i sygnalizację wykonała firma Polskie Zakłady Siemens (Katowice)”, powinno być: „Telefony, sygnalizację i urządzenia pożarowe wykonała firma Polskie Zakłady Siemens S. A. w Warszawie oddział w Katowicach”.

Również w podpisie w Nr. 5/6 str. 170 zaszła dla nas przykra omyłka, o której sprostowanie niniejszem prosimy.

Treść ma opiewać: Roboty stolarskie i kamieniarskie wyk. f. Karol Korn, Bud. Sp. Akc. Bielsko.

### PEWNA I TRWAŁA IZOLACJA.

Stan i trwałość wszelkich budowli zależy od przezorności wykonawców i od środków stosowanych, celem skutecznej ochrony przed wszelkimi ujemnymi wpływami chemicznymi, działającymi destrukcyjnie na materiał budowlany.

Podobnie jak żywy organizm ludzki bywa często trawiony ukrytymi symptomami choroby, o których dotknięci dowiadują się dopiero wtedy, kiedy już niema dla nich żadnego ratunku, tak samo budowle i gmachy podlegają często ujemnym wpływom chemicznym, którym należy na czas zapobiec, jeżeli się chce uniknąć większych strat w materiale i całości.

Olbrzymie masy majątku narodowego marnieją z powodu braku zrozumienia tych codziennie powtarzających się zjawisk.

Nowoczesna technika izolacyjna stara się o wyszukanie środków, które są w stanie skutecznie ochronić przed wilgocią przedewszystkiem mury i fundamenty nowo powstających gmachów oraz zabezpieczyć najważniejszą część budowli, t. j. dach i wszelką nawierzchnię balkonu i tarasu od ujemnych wpływów atmosferycznych, jak niemniej konserwować stare budowle. Wynikiem długoletnich badań i dokładnych doświadczeń laboratoryjnych, jest, na zagranicznych przykładach i pewnikach wzorująca się, produkcja materiałów izolacyjnych „Trocal”, którą znana firma: Zjednoczone Zakłady Przemysłowe „Felzytyn i Trocal” w Warszawie, Marszałkowska 86, wprowadziła na rynki krajowe. Materiały te są nadzwyczajnie plastyczne, elastyczne i wytrzymują wszelkie wpływy atmosferyczne. Dzięki tym materiałom problem pokrycia płaskiego dachu i używalnego tarasu (Roofgarden) został w sposób ogólnie zadowalający rozwiązany. Dzięki stosowaniu tego materiału, który nigdy zupełnie nie twardnieje i wnika we wszelkie szpary i pęknięcia, pojawiające się niekiedy w podkładzie betonowym, powstaje wieczysta powłoka, doskonała jak skóra, elastyczna jak guma, nieprzepuszczająca absolutnie wody i wilgoci i odporna na największe gorąco i najostrejsze mrozy. Ani kwasy, ani też zasady, ani wyliewy, gaz, sadza i iskry, nawet w przeciągu dziesiątków lat nie zniszczą powłoki Trocalowej i nie zmienią szczelności pokrytej nim powierzchni.

Dzięki krajowej produkcji „Trocalu”, mógł się przemysł budowlany w Polsce niezależnie od importów zagranicznych, przyczyniających się do pogorszenia bilansu handlowego, przyczem posiada 100 proc. gwarancję, że mimo stosunkowo niskiej ceny, otrzymuje produkt wysokowartościowy, pozwalający na oszczędny sposób budowania.

Dr. Arnold Friedman.